UWAGI

NAD

NINIEYSZYM STANEM

ZYDOW POLSKICH

Y

ICH WYDOSKONALENIEM.

Quid leges sine moribus
Vanæ proficiunt?
Horatius L. III. ode XXIV.

Z FRANCUZKIEGO

Przez J. C....

W WARSZAWIE
ROKU 1797.

WSTĘP

Przedsięwziąłem wyſtawić obraz ludzi, których exyſtencya ieſt nadzwyczaynym, tak w Hiſtoryi iak i w moralności wypadkiem, a tym ieſt Narodu Zydowſkiego Historyi opis. Wszyſtkie niemal kraie przywołuią ich do siebie, a wszędzie doznaią pogardy i nędzy, u wszyſtkich Narodów, w iednymże czasie są celem uprzeymości i obelgi, łaſk i okrucieńſtwa; tu dopiero co ſkazani na niewolą i hańbę, cierpieli prześladowania, iużci wnet znowu zaszczyceni naypodchlebnieyszemi bywali i są przywileiami. Brzydzą się niemi powszechnie, wszędzie ich nie nawidzą, a iednak z usilnością ſtaraią się mieć z niemi handel, lub inną iaką czynność; w naywiększym są u wszyſtkich podeyrzeniu, a przecież używaią ich wszędzie, i częſtokroć ich usługi przynoszą użytek i rozszerzenie Handlu. Mdłe pióro moie, będzież mogło odkreślić tak niezgodne tego obrazu cienia?

Naród ten dawnych Hebrayczyków, tak oczywiſte przeciwności okazuie, iuż to w obyczaiach, iuż w zwyczaiach swoich, że przedsiębiorąc opisać Hiſtoryą iego, ciężko ieſt utrzymać się ſtatecznie w granicach prawdy, temu nawet, kto iey naytroſkliwiey szuka, i kto sobie zamierza opowiedzieć ią z taką otwartością, iaka przyſtoi cnotliwemu pisarzowi. Przecież ta trudność nie wyrównywa owey, na którą się wyſtawia chcący wyobrazać ſtarożytne, a tak sprawiedliwie słynące Narody: Rzymian i Persów; Narody, które wrodzona zawiść łączyła przeciwko Hebrayczykom, które ich podbiły, tysiączne na nich wywarły okrucieńſtwa, ale ich nigdy wytępić nie mogły. Wysokie przymioty Persów i Rzymian, ich zamiary niekiedy wyższe nad rodowite talenta, prawie zawsze wciągały w obłąkanie tych nawet Hiſtoryków, którzy powinni byli oświecić publiczność w

dzieiach ſtarożytnych pokoleń. Narody te, miały z iedney ſtrony wielu oszczerców, z drugiey mnoſtwo wielbicielów; wahano się między pochwałą i naganą. Zdawało się, że w tym nie było innego śrzodka, iak albo w zachwyceniu wywyższać, albo bez pomiarkowania poniżać.

Zydzi nie znayduią się w takim położeniu; Nie maią oni tylko nieprzyiaciół, a to ieszcze tak możnych i zaciętych, iż człowiek naybezſtronnieyszy, przechodzi uſtawicznie, że tak rzekę z wątpliwości w drugą gorszą, bo łatwowierność, po którey naſtępuie *pyrronizm* nie maiący innych zasad, prócz uprzedzenia i przesądu. Nie przeczę, iż podług pospolitego o Zydach wyobrażenia, wszyſtkie okoliczności zdaią się usprawiedliwiać surowość, z iaką o nich sądzą. W samey rzeczy wady za równo hańbiące iak liczne, które Zydom słusznie lubo bezſkutecznie od tylu wieków zarzucaią, muszą koniecznie ćmić blaſk tych drogich przymiotów, których im zaprzeczać nie można, i z których większe możnaby ciągnąć pożytki. Ztąd każdy pisarz, przy naylepszey chęci oddania im sprawiedliwości, którey względem nich domagą się ludzkość i rozum, lęka się za każdym krokiem uſterku, w tey trudney i żadnego pewnego toru nie maiącey drodze. Z tym wszyſtkim, ile ze mnie, ſtarać się będę unikać obudwóch oſtateczności; daleki od wszelkiey przesady, zechcę odmalować Zydów, nie w takiey poſtaci, pod iaką ich wyſtawia niewiadomość i złość zaciekła, ale w iakiey się z przyrodzenia swego znayduią. Dokończywszy tego pierwszego obrazu, zarysuię drugi, ku pokazaniu iak dalece ten Naród udoſkonalonym bydź może. Tam każdy zobaczy, czymby Zydzi bydź mogli: a tu, czym są teraz.

Zydzi rozproszeni po wszyſtkich kraiach Europy, w XI. szczególniey wieku zoſtali wyſtawieni na okrutne prześladowania, które Jntolerancya wznieca, duch ſtronności rozmnaża, a łakom-

ſtwo i partykularny osobiſty interes dzielnie ożywia. Gdy ich obwiniono, że zaprawiaią trucizną zrzódła, czaruią ludzi, ſtałą i w pewne czasy odzywaiącą się wscieklizną zarażaią domowe bydlęta, burza od dawności zbieraiąca się, nagle powſtała. Nie zaſtawiali się Zydzi niczem więcey tey nawałności, iak tylko słabosilnością i zbytecznym zaufaniem, a może i niewinnością; ale te sposoby odparcia przemocy, bezſkuteczne były. Ze wszyſtkich kraiów naybardziey we Francyi i Hiszpanii despotyzm liczne z nich czynił ofiary. Maiątki ich zabierano na ſkarb, kiedy nie chcieli przyiąć Wiary Chrześciańſkiey, a gdy weszli w społeczeńſtwo Kościoła, grabiono ich znowu pod różnemi pozorami, aby sobie nagrodzić summy, które tyrannia wyciſkała na nich, w czasie wyznania ich wiary, a o których utratę przyprawiało nawrócenie Zydów.

Z pomiędzy tych prześladowań rozmaitych, których w różnych czasu Epokach doświadczyli, nayokrutnieysze bez wątpienia były prześladowania we Francyi pod Filipem długim, i w Hiszpanii pod Ferdynandem. Odarci z maiątków Zydzi, wyſtawieni na wszyſtkie niepokoie szpiegowſtwa, które łakomſtwo równie tyrannii iak podłości pełne, zwykło naznaczać fałszywym piątnem próżney legalności, aby przynaymniey nadobnym pozorem pokryć swoie zbrodnie; nakoniec, prawie tegoż samego czasu wypędzeni z obudwóch tych Króleſtw, przeszli do Flandryi, gdzie duma Xiążąt i łakomſtwo ich rządu Namieſtników, wkrótce ucisnęły ich temiż samemi klęſkami. Przywykli od dawności do nieszczęść bez utyſkiwania, z początku zasilali się cierpliwością wśrzód tych nowych udręczeń: Ale że pod ów czas równie iak i teraz, łatwiey im było uczynić ofiarę spokoyności życia niż ofiarę maiątku, w nadziei, że przynaymniey podeyściem unikną zdzierſtw arbitralnych, przeſłali w kraie północne, nadewszyſtko w Prusy, Polſkę, Litwę, Kurlandyą znakomite summy, które zebrali z Handlu i Lichwiarſtwa w wymienioney

Prowincyi. W tey to Epoce za użyciem i pośrednictwem Zydów, rozmaite Państwa obeznaymiły się z biletami bankowemi, wexlami; i t. d. dziś bardzo użytecznemi dla handlu i Państw od siebie odległych.

Bolesław Spluwacz, Dziad Kazimierza Wielkiego, pod ów czas Xiąże Wielkopolski, był, iak za zwyczay drobni Monarchowie, chciwy zysku i łakomy: Obrachował wszystkie korzyści, które mógł mieć z tych iestestw obłąkanych, co się z łatwością nakłaniaią na wszystko, a którzy niczemu nie podlegaią z stałością. Z tych faktorów wszystkich Narodów, znanych z przebiegłości w szczegołach Handlu, więcey zysku niż okazałości szukaiących, wezwał do swoiego Xięstwa, mało pod ten czas znanego, ogołoconego z ludzi, nie maiącego rolnictwa, i pozbawionego tych szczęśliwych śrzodków, które późniey rozmnożył przemysł: Użyczył im rozmaitych swobod, nadewszystko wolnego Handlu, który wkrotce nowey nabył mocy, ale iednak w miernych utrzymywał się granicach, w iakich zawsze bywa, gdy nim kieruią Lichwiarze łakomi i lękliwi. Z Wielkieypolski, rozeszli się Zydzi po wszystkich sąsiedzkich Prowincyach, a przy schyłku wieku tak się zagęściły w Polszcze Zydy, iż ich zaledwo rozpoznać można było, od dawnych iey mieszkańoów.

Kazimierz Wielki wstąpiwszy na Tron, w samych pierwiastkach, zaszczycił panowanie swoie zaborami pożytecznemi i mądremi Prawami, a że Bohatyrowie równie podpadaią krewkościom, iak i pospolici ludzie: nieumiarkowana skłonność do kobiet, była też słabością Kazimierza. Esterka naypięknieysza z Zydowek Polskich, uderzywszy go w oczy, zaięła serce Monarchy. Okazała mu się ona powolną na niecierpliwe żądze iego, ale iey powolność drogo pierwey musiał opłacić, użyczeniem nowych zaszczytów i swobod Narodowi Jzraela Polskiego, iak niegdyś Artaxerxes (Ahasverus) w Persyi. Lubo na-

ſtępcy Kazimierza, nie mieli tak natarczywey pobudki, przecież niemal wszyscy naśladowali go, w obdarzaniu szczególnieyszemi względami Zydów.

Nowe Familie Zydoſtwa tą nadzwyczayną panuiących względnością przynęcone, ściągały się ze wszyſtkich niemal świata okolic do Polſki, a w krótkim czasie wzniosły się naymniey do czwartey części ludności tego Króleſtwa. Od tey Epoki rosła zawsze liczba Zydów, a teraz bez uchybienia powiedzieć można, że mnoſtwo Zydowſtwa Polſkiego, ieſt szoſtą częścią ludności kraiowey, iaka wyciągniona bydź może z oſtatnich spisów, nie rachuiąc w to Zydów cudzoziemſkich, nie maiących tutay osiadłości, ani wpisanych w obywatelſtwo Zydowſkie.

Za panowania Jana III. Sobieſkiego, dway Zydzi, zrobili ogromny maiątek, i okazalszą grali rolę, niż Eſtera za władania Kazimierza. Pierwszy zwany *Bethsal* był arendarzem wszyſtkich Ekonomiy Królewſkich, miał nawet zdany sobie rząd Mennicy, ale bez tytułu *Dyrektora Mennicy.* Dzierżył te Ekonomie za tak niſką cenę, iż znakomite z nich mógł ciągnąć korzyści: Prócz tego, za iego wſtawieniem się, rozchodziły się po kraiu łaſki Królewſkie, z których umiał zrobić zyſkowne monopolium. Rzecz atoli niepoięta, że mimo tylu żrzodeł doſtatków, zawsze był obciążony długami, i umarł bez sposobu wypłacenia onych. Drugi zwany *Jonas* był Lekarzem Królewſkim, i wielkie posiadał zaufanie Monarchy. Ow Jonasz przy obszernych wiadomościach, miał praktykę wielką, w którey się długiem doświadczeniem oświecił. Z tego powodu był bardzo poważany od Dworu, i od tych nawet, którzy mu zazdrościli względów Królewſkich. Zle iednak zakończył, bo źle użył zaufania swego Monarchy; obwiniaią go, o danie mu trucizny. Przyiaciele Jonasza zgromadzili wiele dowodów, że to obwinienie ieſt fałszywe. Lecz *adhuc sub judice lis eſt.* Bądź co chce,

obadwa ci Zydzi, lubo sposobami odmiennemi, zabezpieczyli Narodowi Zydowfkiemu opiekę Sobiefkiego, a Król ten, nie tylko potwierdził wszyftkie zaszczyty i przywileie nadane Zydom od Poprzedników, ale nawet nowe im nadał roku 1689. i następuiących.

Pomimo tych Przywileiów, których im zaprzeczyć nie można, i których Rząd dozwala im w samym fkutku używać, Zydzi tyle znosili prześladowania w bywszey Polszcze, a może ieszcze więcey, niż w innych kraiach Europeyfkich, które naftępnie obiegli. Nie przeftano bynaymniey na narzucaniu na nich okupu i ciągnieniu z nich, pod rozmaitemi pozorami summ znacznych, nic masz prócz tego żadney zniewagi, żadney obelgi, któreyby na nich hoynie nie sypały pycha wielkich Panów, i nieoświecenie gminu. Muszą do oftatniey kropli spełniać kielich upokorzenia i pogardy. Niezłomna oftrość obyczaiów Zydowfkich, nadzwyczaynym przeciwieńftwem ich od innych mieszkańców odosobniaiąca, a przytym rozwiozłość ich w poftępkach, gdzie zachodzi handel lub zarobek; dziwactwo, które ieft nieodłączone od wielu właściwych im zwyczaiów; zabobonne przywiązanie do pewnych obrządków Religii; intrygi, zayścia, podftępy, które upoważniono, które nawet nieuchronnemi i koniecznemi dla nich ftały się, dla uniknienia arbitralnego zdzierftwa, a zdzierftwa przechodzącego wszelkie umiarkowanie; wszyftko to w iedno zebrane, zdaie się usprawiedliwiać, a przynaymniey wymawiać obywatelów kraiu, że się z niemi tak surowo z urąganiem i pogardą obchodzą. Zdaie się, iżby użyteczniey było oświecić ich w tym obłąkaniu, przesądach i przywarach, które ich odosobniaiąc nienawiftnemi czynią; Poprawiać ich nieznacznie, przyswaiać powoli do sposobu życia tego Narodu, pomiędzy którym znayduią się; oto prawdziwy nawrócenia sposób. Nie moią rzeczą rozwięzywać to wielkie pytanie! ale przynaymniey wolno ieft obiaśnić mniemanie wahaiące się w opinii o Zydach znaczney

czney części Obywatelów, a nadewszyſtko tych, których zdanie, może za sobą pociągnąć innych, co sobie nie zadaiąc pracy w gruntownym poznaniu rzeczy z swey iſtoty, sądzą z pozorów.

Kiedy przyzwano Żydów do byw: Polſki; kiedy ich cierpiano przez tyle wieków, kiedy wyznawał kray potaiemnie, iżby się bez nich ciężko obeyśdź było, nakoniec kiedy ich przypuszczał do wszelkich Praw, samym tylko obywatelom ſłużących, zatym wypada obmyślić sposób, aby w kraiu przysposabiaiącym ich, znaleźli Oyczyznę, a w ludziach, z któremi żyć maią, przyiacioł i braci. Pod ów czas, podlęgli tymże samym co inni prawom, powiązani wspólnictwem interessu, poddani tymże samym co i rodacy zwyczaiom, przeſtaną bydź odosobnionemi, zbliżą się do innych obywatelów, od których się samą tylko Religią różnią, i zrzeką się, nawet mimo wiedzy swoiey, tego nieszczesnego egoizmu, który zdaie się bydź iedyną przyczyną nieprzezwyciężonego wſtrętu, na iaki prawie sprzysięgli się ku wszelkiey czci Bóſtwa różniącey się od swoiey; wſtrętu rozciągaiącego się aż do osób cześć tę wyznawaiących, a który pogarda na iaką ſkazani, tudzież prześladowania bez przeſtanku przeciwko nim wznawiane, coraz bardziey wzmacniaią i iątrzą.

Rzecze kto, że Żydzi z mocy własnego charakteru, pozbawieni są wszelkiey tolerancyi i rodowici nieprzyiaciele wszyſtkich Narodów. Mógłbym wyſtawić za przykład przeciwny temu mniemaniu wszyſtkich Żydów, którym dozwolono osiąść w Anglii, Francyi, Hollandyi i innych Pańſtwach. Że w kraiach wymienionych obchodzą się z niemi iak z ludźmi, iak z obywatelami, w nayściśleyszym ziednoczeniu żyią z kraiowcami i cudzoziemcami, iakieyżkolwiek bądź Religii. Z drugiey ſtrony bez wszelkiego oporu, powoduią się zamiarami Rządu, szanuią wszelkie urządzenia Policyi, przyimuią obyczaie kraiu, ſłowem, wszyſtkie czynią z siebie ofiary, byleby się zgodzić mogły z

duchem ich Religii. Czy się to dzieie z powodu interessu, czy z iakiey inney przyczyny, mnieysza o to, byleby tylko przyprowadzić ich do tego ſtopnia powolności, i aby tym byli w Polszcze, czém są od dawności w głownieyszych Pańſtwach Europeyſkich.

Wreszcie pozwoliwszy na to, że wspomniony wſtręt ku wszelkiey czci obcey, ieſt Zydom wrodzony, któż się przekona, że intolerancya Chrześcian, uleczy w nich i uśpi ducha nienawiści? Jeżeli żądamy wzniecić w nich ducha pokoiu i zgody, bez którego zawsze będą ſtanowić hordę odosobnioną, którey nienawiść coraz nowszemi ocucona pobudkami, musi koniecznie okropne wyprowadzać ſkutki; trzeba w przykładach okazać im łagodność i przyiazne pożycie; zbliżyć się do nich, i nie iako poſtawić z niemi w wyraźnieyszym równości natury człowieczey ſtopniu. Daley znieść na zawsze te wszyſtkie pokrzywdzaiące i hańbiące różnice, które tylko samę wzbudzaią zawiść. Obchodźmy się z niemi iak z ludźmi i obywatelami, a takowe z niemi obeyście się pewnie ich przyswoi do kraiu, i w ów czas sami z swey ſtrony ubiegać się będą, aby usprawiedliwili mniemanie powzięte o ich charakterze i obyczaiach; silić się będą na utrzymanie i zachowanie szacunku, iaki im będzie udzielonym, a ſkwapliwością i uprzeymością w uſługach społeczeńſtwu, będą chcieli zabezpieczyć sobie nowe prawa do używania korzyści obywatelſtwa, iakie im zawaruią uſtawy Rządu, sprawiedliwe i łagodne.

Bez wątpienia wiele zależało na tym sposobie każdemu kraiowi, aby szedł temi krokami, które im rozum i sama wſkazuie ludzkość. Z tym wszyſtkim osobiſte zamiary członków, maiących sobie powierzony Rząd, a tym samym sprawowanie Rzeczy powszechney, rzadko kiedy zgadzały się z widokami, które powinny były przewodniczyć poſtępkom adminiſtracyi, i które same tylko mogłyby były zapewnić Rządowi szczęśliwe ztąd

ſkutki. Jakoż ieżeli z iedney ſtrony ludzie obdarzeni prawdziwym geniuszem i ożywieni czyſtym obywatelſtwem, usiłowali otworzyć oczy Narodom i ich Dowódzcom względem ich błędów i fałszów, które upoważnił przesąd, a które chciwość nigdy nienasycona, zawsze pomnażać nie przeſtawała, to z drugiey Polityka zarówno fałszywa iak okrutna, zdawała się to tylko mieć na celu, aby podwoiła oboiętność, aby zatwardziła serca tych, którzyby mogli podać dobroczynną rękę, bardziey nieszczęśliwym, aniżeli wyſtępnym tym opuszczonym ludziom.

Ten błąd, to uprzedzenie, aż nadto długo trwało; trzeba mu oſtaſtni kres położyć; trzeba mówię, aby reforma roſtropnie przedsięwzięta w czasie wſkazanym od rozsądku, ſtosowna do natury politycznych wypadków i okoliczności potrzeb, z przemyślnego tego Narodu utworzyła ludzi pożytecznych kraiowi i sobie samym. Y ten to ieſt cel głowny, który sobie zamierzam w ninieyszym Piśmie. Ale nim zacznę dowodzić, czymby Zydzi bydź mogli, zobaczmy czym są teraz. Wiadomość obecnego ich ſtanu będzie nie iako termometrem, podług którego poſtępować należy w przyszłey reformie koniecznie potrzebney. Zacznę od Religii, bo ta dzielnie wpływa we zwyczaie i obyczayność; i te to są dwa cele, które naprzód oświecić i naprowadzić zwolna, powinno baczne i przenikłe w szperaniach swoich Prawo.

Ostrzeżenie Autora.

Zyć z Narodem, mieć z nim połączone czynności i sprawy, używać go do posługi i potrzebnych robot, utrzymywać wspólny z nim handel, dzielić się zarobkiem, lub znosić ftratę, bądź też i całkowity upadek, a nie znać iego Religii obrządków, praw, obyczaiów, zwyczaiów, nałogów ftarożytnością upoważnionych: i t. d. ftowem nie znać iego iftotnego charakteru, ieft to bez zaprzeczenia, wielki błąd i niedoftatek baczności Kraiowego Rządu względnie własnych Obywateli dobra, i tych przychodniów, którzy wspólnie potym w ciągu wieków interessem kraiu połączeni, ftali się tym samym współ-obywatelami przyimuiącego ich Narodu. Tak iednak było, co się tycze Narodu przychodniego Zydów w bywszey Polszcze, który za czasów Bolefława Spluwacz zwanym sprowadzony, a dla piękności Efterki Polfkiey za Kazimierza W. przywileiami od naftępnych Królów póżniey potwierdzonemi obdarzony; nigdy iednak, aż do naszych czasów nie był, ani ieft znanym inaczey, tylko pod fałszywemi lub złośliwemi poftaciami. Temi względami uniesiony, aby obom ftronom winną zrobić przyfługę, ile zemnie, wyftawiam Naród ten, nie tylko iaki ieft w ogóle wzięty, i oraz w utworzonych póżniey oddzielnie sektach Nowowierców, iak ieft w edycyi, Francuzkim ięzykiem wyftawiono; lecz nadto ieszcze w Dodatku tey Polfkiey, o niektórych obyczaiach, zwyczaiach i t. d. Które im więcey interessuią mieszkańców kraiu bywszey Polfki, tym więcey ich też wprowadzić powinny w chęć gruntownego poznania Narodu, z którym od tylu wieków codziennie obcuią, z nim żyią, a nie znaią go, tylko z tey ftrony, która go czyni w ich oczach nienawiftnym, a który poludzku, poobywatelfku traktowany, może się ftać wzorem innych fkutecznie użytecznym społeczeńftwu, którego znaczną część ftanowi ludności, godney względu Rządowego i Publiczności, gdzie żyie.

ROZDZIAŁ I.

O Religii Zydowskiey w ogólności.

Nie wspomnę tu ogólnych zasad, na których się wspiera Religia Zydowska. Chcąc sobie uczynić wyobrażenie oney, dosyć iest rozłożyć Xięgi Starego Testamentu, ile że Kommentatorowie aż nadto wiele pisali w tey materyi, która żadnego nie potrzebowała roztrząsania. Odsyłam czytelników do tych Xiąg gmaszystych, a sam przestanę na kilku uwagach nieuchronnie potrzebnych nad Xięgami, które zawieraią starożytne zbiory tradycyy, służących za wzór i prawidło Zydom czasów naszych.

Nie znamy dawnieyszego w tym rodzaiu Pisma, nad dzieło Rabina Judy, który żył pod Antoninami. Juda dorozumiewa się długiego następstwa Doktorów czyli Mędrców, którzy nauczali tych tradycyi żywym głosem nie pismem w Synagogach, przed i po wygnaniu Zydów, w przeciągu nieprzerwanym kilkunastu wieków. Zydzi w szczególnieyszym uszanowaniu maią ten zbiór, i zawsze uciekaią się po radę do niego we wszystkim, co ma związek z Religią, a nawet i z prawem cywilnym... Rzeczone dzieło zawiera w sobie *Misnę*, albo drugie Prawo stanowiące text i *Gemarę*, czyli rozprawę, która iest niby tłumaczeniem, albo kommentarzem pierwszego. To oboie razem wzięte, stanowią Talmud zamykaiący w sobie naukę podania, (Tradycyi) wyznawaney przez cały Naród. (a)

(a) *Talmud* wyraz Chaldeyski, znaczy *Naukę na Wybór*. Xięga ta iest mnoga w Tomy, i w niczem nie zbacza od innych tego gatunku Xiążek, zaledwo kilka prawd pożytecznych zawiera, ktore zatopiono w toni głupstw i wie-

Wiadomo powszechnie, że Zydzi przypuszczaią dwa *Talmudy*, które w gruncie bardzo mało różnią się od siebie. Pierwszy ieſt *Talmud* Jerozolimſki ułożony w Judzkiey Ziemi, na samym schyłku trzeciego wieku. Drugi *Talmud* Babilońſki dokonany w Mieście tego imienia na początku Wieku VI. Obadwa były pisane w złym Chaldeyſkim ięzyku, którego iuż Zydzi nie rozumieią, i który prócz tego mięszany ieſt z nieprzeliczonem mnoſtwem wyrazów Greckich, co go ieszcze niezrozumialszym czyni.

Pomimo to wszyſtko, Zydzi mocno są przekonani, że wszyſtkie wyroki, a nawet i maxymy zawarte w tym Piśmie, rzeczywiście z uſt samego Moyżesza wyszły, i że Moyżesz podał ie Jzraelitom, bez naymnieyszego ſkażenia lub zmiany, tak, iak ie sam odebrał od Odwiecznego. Jakoż za każdym wierszem troſkliwie dodaią: *To podanie Bóg dał Moyżeſzowi na gorze Sinai.* Z tego powodu mieliby za naygłownieyszego zbrodniarza każdego, ktoby odrzucał naymnieysze z tych tłumaczeń, albo ie miał w powątpiewaniu, kary zaś za ten wyſtępek te same wymierzono, które przepisane są za Apoſtazyą, czyli wyzucie się z Wiary.

ści niepodobnych do wiary. Sofizmata, sprzecznomowności, ktoremi napchana, sciągneły na nią wiele zarzutow. W chęci odpowiedzenia na nie i w nadziei wyiaśnienia wątpliwości, Doktorzy pisali Kommentarze na komentarze. Rachuią wszystkich prawie 100 Tomów, ktòrych nikt nie czyta. Xięga *Talmuda* nie tylko same rozprawy zawiéra; Znayduią się jeszcze w niey maxymy, przysłowia, powieści allegoryczne i prawa tak religiyne jak cywilne. Wyobrażenie ktòre Talmud daie o Raju, mało się ròżni od wyobrażenia Greckiego o polach Elizeyskich. Owo wino, co to od stworzenia swiata zachowane iest w gronie dla wiernych, owa słodka ambrozya, ów nektar niewysławionego smaku, połączony iest ze wszystkiem, co rozkosz może mieć naydelikatnieyszego. *Chorabor* wół dziki większy od całego okręgu ziemi, *Leviatan* wieloryb tèyze samey wielkosci, te to są zwierzęta, ktorych mięso ma dostarczać pokarmòw zmyślności odradzaiącey się bez przestanku Jzraelitòw przeznaczonych. Piekło Zydowskie bardzo także podobne do Tartaru starożytnych.

Opuszczam inne rozmaite zbiory świeższego tworu, które od Rabinów różnych kraiów i w rozmaitych czasach wydane były. Które ze mniey są szanowne od Zydów, że między niemi nie uchodzą pod piątnem Bóstwa; nigdy też nie miały tey wziętości, którą sobie, niemal na wieczne czasy zapewniła *Parafrasa* nie zrozumiała Judy. Koniec ich był ten, że wypadły zupełnie z poważania, i zniknęły w tłumie kommentarzów. Aby dovść łatwiey można celu tego lekkiego Religii Zydowskiey zarysu, trzeba powziąść wyobrażenie Sekt Zydowskich, które się rozeszły po dawney Polszcze.

§. I.

O Sekcie Karaimów czyli Karaitów.

Ze wszystkich Sekt, które się ziawiły między Zydami, gdy zostali przeniesieni z ziemi Judzkiey do Egiptu wyrokiem Ptolomeusza Lagusa, nayznacznieyszą była i nayznakomitsze uczyniła postępki, *Sekta Karaimów* czyli *Karaitów* (b). Tym nazwiskiem mianowano Doktorów Prawa, którzy odrzucali wszelkie podanie ustne. Ta nauka, która się potym bardzo rozeszła, stała się w czasie powszechną nauką wszystkich Zydów przeszłych w póżnieyszych latach do kraiów północnych, a nadewszystko tych, którzy osiedli w Polszcze, w Litwie i Kurlandyi.

[b] Nazwisko *Karaimów* pochodzi z Hebrayskiego *Kara*, *Mikra*, ktòre to wyrazy znaczą *Xięgi Swięte*, lubo pospolicie używany i gminny wyraz do tego służący iest *Thorali*. Stąd to i nasladuiąc, bez wątpienia Hebrayczyków, wschodnie narody utworzyły sobie wyraz *Koran*, co znaczy *czytanie*, ktorym oznaczaią przykazania zawarte w Xiędze Mahometa. Podług wszelkiey do prawdy podobności, tak iedni iakó i drudzy wzięli ten wyraz od Egipcyan, u ktorych słowo *Kyram* lub *Kyramides* oznaczało Xięgę przypisaną ich *Merkuryuszowi Trysmegistowi*.

Ta sekta ściśle biorąca Prawa Moyżesza i pełniąca ie z nayfkrupulatnieyszą dokładnoscią, nie przypuszczała żadnego gatunku podania, i zupełnie a iawnie odrzucała wszyftko, co inni Zydzi nazywali prawem uftnym, *lex oris*. To odrzucanie swoie tym popierali, że Bóg gdy dyktował prawa swoie Moyzeszowi, nie miał żadney przyczyny, kazać pisać ich część pewną, a drugą część podawać mu żywym głosem; ztąd wnosili, że i Prawodawca rzeczony nie mógł czynić tego, czego sobie sam Pan Bóg nie pozwolił. Z tém wszyftkiem, przypuszczali niekiedy tłumaczenia Doktorów, ale tylko iako kommentarze iftnie literalne, przeznaczone do obiaśnienia prawa, a nieftanowiące naymnieyszey iego cząftki. Podług tego mniemania odrzucali wiele dogmatów, do których inni Zydzi przywiązali wielkie znaczenie, a na które Karaimy zapatrywali się iako na szczere podania.

Syftema Teologii ich było ciemne i zawikłane; Naywyższego Pana wszech rzeczy uważali iako Jefteftwo czyfte, nie materyalne, zepsuciu i zmianie nie podległe. Uznawali go za przyczynę nadprzyrodzoną, która zawsze działa i rozmaite wyprowadza fkutki, podług rozmaitości mieysc i okoliczności. Przypuszczali przewidzenie przyszłości w Bogu, (*præscientiam*) bez żadnego wyłączenia, ale zoftawiali nienaruszoną człowiekowi wolność woli iego, a zgadzaiąc się na to, że Bóg użycza człowiekowi pomocy, mniemali, że ta łafka Boża, może człowiekowi pomodz do nakłonienia się, ale go nigdy nie przymusza; przypuszczali wieczyftość kar i nagród, a tym samym nieśmiertelność duszy. *Eden* był ich Raiem, *Gehenna* ich Piekłem. W pierwszym, ludzie sprawiedliwi używali pociech rozkosznych i niezmiennych, w drugim ogień nieuftaiący trawił złośliwych, których serca dręczył niezbędny robak sumnienia. Ani złych, ani dobrych Aniołów nie przypuszczali; to wyznawanie duchów, które się ftało powszechnym wyznawaniem ich potomków, było w ich oczach bałwochwalftwem.

Zydzi

Zydzi Karaici dzisieysi, którzy pędzą życie w grubey niewiadomości, a których także wiara iest arcyciemna, są przywiązani, nie powiem wiernie, ale aż w naymnieyszych drobiazgach, do wyznania swego; dokładni niezmiernie w zachowaniu zewnętrznych ćwiczeń, a nadewszystko postów. Scisleysi także są, niż ich poprzedniczy, albo inni Zydzi w obrządkach ślubów małżeńskich. U nich stopnie krewieństwa, a nawet powinowactwa są tak mocną zawadą, iż iey ani intryga, ani pieniądze przełomać nie mogą. Nie dozwalaią mężowi brać w małżeństwo siostry żony zmarłey, ani iśdź żonie za brata zmarłego męża. Zaledwo osoby pobocznych liniy mogą się łączyć tym nierozerwanym węzłem małżeństwa.

Wreszcie obyczaie ich tak są czyste, iak nauka prosta. O iakby byli szczęśliwi, gdyby ten nieoszacowany przymiot był owocem szczerości i otwartości ich duszy, a nie skutkiem nieoświecenia rozumu, iak się bydź pokazuie!

Nienawiść, którą sobie poprzysięgli Rabini i Karaitowie, bardzo szkodliwa Zydom, podaie ich prócz tego, w złe u innych mniemanie. Karaitowie ściśle przywiązani do samego textu Pisma, nie przypuszczaią żadnych wykładów, żadney glossy. Rabini zapaleni gorliwością o podania i Kommentarze, pod pozorem tłumaczenia onych, ćmią ie ieszcze bardziey. Te dwie Sekty tak się zapamiętale nienawidzą, że się troskliwie strzegą wszelkiego pokrewieństwa z sobą. Ztąd dowód, że w każdym wyznaniu, duch stronności bywa oycem prześladowania i niezgody; i że ze wszystkich gatunków intolerancyi ta iest nayokropnieysza, gdzie pod chytrym pozorem Religii, usiłuią pokrywać szkodliwe zamiary.

§. II.

O Sekcie zwaney Choside, czyli Gorliwców, Nabożniczków.

Ta Sekta szczególniey samym tylko Polſkim Zydom znaioma, dopiero ziawiła się przed lat dwudzieſtu. Międzyborz miaſteczko Podolſkie ieſt mieyscem iey wylęgnienia. Pierwiaſtki swoie winna Rabinowi tchnącemu fanatyzmem, który na złe używaiąc łatwowierności ludu zawsze pogrążonego w niewiadomości, zawsze chciwego nowości, i zdumiewaiącego się na wszyſtko, co nosi pozor cudu, był tak zręczny, że między nim uchodził za Proroka. Głosił, że był mocen uzdrawiać wszyſtkie choroby przez kabałę. Ta osobliwszego gatunku nowość wielkie z początku ſkutkowała omamienie. Gmin iednêm niczem przyciągany, i zrażany zarówno iednêm niczem, z ſkwapliwością zbiegał się do lepianki fanatyka po odzyſkanie zdrowia, a chociaż sam tylko błąd pod iego ſtrzechą znaydował; mimo tego iednak liczba uczniów iego wzmogła się znakomicie.

Sekta ta, która się ieszcze dotąd utrzymuie, odrzuca wszelką naukę prawa; przybiera sobie, iakby zaszczyt iaki niewiadomość, którą przed tym iako wadę i wyſtępek zarzucano iey członkom, a z którey sobie dzisiay nadobną, a przynaymniey leniſtwu dogodną, ukształtowała cnotę, iednę tylko zna naukę, kabały, ale w tey, ani rachuby, ani wypadku nie posiada. Zycie rozważalne zaleca iako iedyne, do którego ſtworzony ieſt człowiek; w publiczności okrywa się wszelkim zaniedbaniem osobiſtego zyſku, ale pokątnie nie brata się z takowym wyznaniem. U nich maiątki wszyſtkie są wspólne i prawie zawsze rządzą niemi Starsi, o których bardzo wysokie powzięli wyobrażenie, i których nawet zdobią okazalszym bardziey niż przyzwoitszym tytułem *nieomylnych*. Nadto, ta umieiętność kabaliſtyczna, któ-

tey głębokość i korzyści z przepychem wystawia ich Starszyzna, a którey taiemnice, troskliwie i roztropnie dla swego zysku ukrywa przed tłumem, z powodu, aby nie tylko dochowała niewzruszenie tyranniczney mocy, iaką ma nad umysłami, a która iest iedyną zasadą i podporą ich powagi, lecz prócz tego, aby okazała iakieś prawo do maiątków przybywaiących zwolenników, ta mówię umieiętność kabalistyczna, dla nich samych iest niezgruntowaną taiemnicą. Te dwie okoliczności dziwić się każą, iak zręcznie korzystaią z nierozsądney gorliwości zwiedzionych od siebie prostaków. Ale z drugiey strony litować się trzeba nad brakiem światła, nad dobrą a nierozsądną wiarą tych nieoświeconych i łatwowiernych ludzi, którzy mniemaią, że tym działaniem zaślepienia obłąkanego zupełnie, czynią przysługę Bóstwu, gdy tym czasem, wszystkie ich trudy idą na ofiarę dziwactwu kilku zmyślonych gorliwców, w których osobach zawsze uciążliwie panuiących, maią i mieć będą despotów, ieżeli Rząd skutecznych nie obmyśli śrzodków wygubienia tey szerzącey się zarazy.

Życzyć bez wątpienia należy, aby Rząd przedsięwziął skore i skuteczne sposoby, ku założeniu tamy dalszego rozchodzenia się tak niebezpieczney sekty w miarę maxym swoich, a niebezpiecznieyszey ieszcze co do swych skutków; Sekty, która się skwapliwiey rozchodzi, niż przepowiadać mogły mdłe iey zawiązki, a która niszczącym iadem swoim, iuż niemal wszystkie zaraża Synagogi. Czegoż nie powinni się obawiać z iey zaciekłości, nie tylko Żydzi, ale i kray, gdzie się ten gad lęgnie, ieżeli nie będzie położona dzielna tama przystępom szaleństwa tych oślepionych zapaleńców? Fanatyzm ich tym iest straszliwszy, że się w dobrey wierze spuszczaiąc na błąd, mniemaią, iakoby pod sztandarem Religii walczyli; a troskliwość o ustalenie i rozszerzenie, równie bezbożnych iak okropnych dogmatów, kładą w szeregu naypierwszych powinności swoich.

§. III.

Sekta Zydowſko - Chrześciańſka założona od Frencka. (c)

Nowy otwiera się przed oczyma naszemi teatr, nowe zobaczemy sceny, a sceny niemniey oburzaiące prawy rozsądek.— Hiſtorya Frencka będzie dla potomnych pokoleń żywem na zawsze świadectwem, co zdoła entuzyazm sprzymierzony z fanatyzmem w mózgach zapalonych mniemaną gorliwością o Religią. W niey zobaczymy, ile człowiek chytry, którego serce pożera chciwość złota, może przysporzyć kraiowi zamieszek, ile może zadać ciosów spokoyności publiczney, gdy ma pewną bezkarności nadzieię. Pomyślność, lubo nieſtała, tego awanturzyſty, ieſt wielką dla Rządów nauką, i nowey dodaie mocy owey głowney maxymie:

— Principiis obſta, sero medicina paratur,
— Cum mala per longas invaluere moras.

Frenck urodzony w Pańſtwie Ottomańſkim, przeszedł do Polſki, za panowania Auguſta III. i osiadł na Podolu, koło roku 1740. Na ſto lat przed nim, Zydzi Carogrodzcy uchwycili się byli nauki podobnegoż intryganta imieniem *Sabatai Sevi*, który się udawał za Messyasza oczekiwanego od swego Narodu. Nie on to pierwszy, pod zasłoną kłamliwego zwodnictwa, doszedł wielkiego u swoich poważania, i zebrał doſtatki. Szczęściem atoli, panowanie zwodnika nie było długie. Obwiniony o burzenie mniemania publicznego, doniesiony Rządowi, zakończył zbrodni-

[c] Ta Sekta iest bardzo liczna, osobliwie w Warszawie.

cze intrygi haniebną śmiercią, która ſtłumiła wszyſtkie iego wyniesienia się zamiary. Więcey w ſto lat po nim, Frenck umyślił wſkrzesić naukę tego snowidza, i obwieścił się za prawdziwego Messyasza. Podobna przeciwko niemu powſtała burza: aby uniknął prześladowania, uszedł do Polſki, po którey w krótkim czasie rozsiał nierozsądną naukę swoię. W tym czasie Miaſto ſtołeczne wylane było na wszelki gatunek roztargnienia i tłum rozkoszy. Zabobonność i nieoświecenie panowały po Prowincyach, nadewszyſtko tych, których dla wielkiey odległości, nie mogło dosięgnąć baczne Policyi oko. Taką między innemi pod ów czas była Ziemia Podolſka. Frenck tam bez wszelkiey przeszkody i niebezpieczeńſtwa, rozkrzewił po niey maxymy swoie. Opowiadał ie z owym tonem i poważną układnością, w którą się umie przybierać przepowiadacz przyszłości, kiedy go żadna boiaźń nie miesza: „ Ze czas wyznaczony na oswobodzenie „ Izraela, przyszedł nakoniec; że Naród Zydowſki wniydzie „ niebawnie w dzierżawę i używanie wszyſtkich zaszczytów, swo„ bód i dobrodzieyſtw, które sam Odwieczny przyrzekł był pier„ wszym iego Oycom. „ Proroctwa takowe pochlebiały dumie zawsze upokarzaney, ale odradzaiącey się nieprzeſtannie tego łatwowiernego i niemal zbydlęciałego ludu; a tak Frenck naſtępca *Sevi*, szczęśliwszym powodzeniem od swego poprzednika, wkrótce zebrał liczną zgraię Zwolenników.

Widząc to klassa Zydów uczonych, uniesiona zazdrością naturalnie na widok tak pomyślnych ſkutków, pełna boiaźni, aby moc, którą sobie zabezpieczyła nad umyſłami nie śmiiącego myśleć ludu, nie poniosła uszczerbku, związała się przeciwko tak ſtraszliwemu nowotnikowi, w którym i całe iey Ciało, i każdy w szczególności członek, zarówno niebezpiecznego widział nieprzyiaciela. Ale że powaga, którą sobie ziednał Frenck u gminnych za zwyczay naywiększą część ſtanowiących, i niezmierna liczba zwolenników nowego Nauczyciela, nie pozwalały

im wproſt przeciw niemu powſtać i walczyć, ciż uczeni udali się do Biſkupów. Y ten to ieſt czas osobliwszą Epoką, gdzie pierwszy raz widziano Rabinów, łączących się z Biſkupami, przeciwko swoim współ-braciom. Przyczyna, czyli raczey pozor, który pod ów czas dawali tego łącznego działania; pobudki, które przytaczali chcąc otrzymać żądaną pomoc, były osobliwsze. Powiadali, że nauka rozsiewana od Frencka, nigdy nie była cierpiana w Polszce, i ieżeliby Rząd nie wſtrzymał iey poſtępków, rozsiewacze oney, na złe używaiąc łagodney powolności Rządu, niechybnie ſkończyliby na zadaniu ciosów, ku osłabieniu iego. To przepowiadanie kto wie, może by się mogło było i uiścić; przecięż nie ta to pobudka ocuciła gorliwość tey uprzywileiowaney klassy uczonych Zydów. Zydzi zaniedbani od Rządu, a częſtokroć prześladowani od kieruiących ſtyrem w szczegółach iego, nigdy na korzyść Rządu sprzymierzać się nie będą, chyba że w tém widoczne dla siebie zobaczą zyſki; i to to głownieyszą pomiędzy innemi ieſt przyczyną, dowodzącą potrzebę reformy, za pomocą którey Naród Zydowſki zoſtałby niejako wcielonym w ten Naród, wśrzód którego żyie, nie łącząc się z nim żadnemi wproſt iednoczącemi związkami.

Konsyſtorz Kamieniecki zwołał do Kościoła Archikatedry Lwowſkiey zgromadzenie Biſkupów prowincyalnych i wyższego Duchowieńſtwa. Frenck i naczelnicy iego ſtrony byli przymuszeni ſtawić ſię także, gdzie między sobą walczyli dzielnie. Za naymocnieyszy niewinności swoiey dowód kładli, że się tylko samemu Talmudowi i iego Kommentarzom przeciwią, a we wszyſtkim przyimuią i szanuią wyroki Pisma. Oſtatnim tey rozprawy, kilka miesięcy trwaiącey, wypadkiem było to, że poniewaź podług mniemania Frencka, Messyasz iuż był przyszedł, on i iego Zwolennicy powinni byli przyiąć Religią Chrześciańſką, pod karą ogłoszenia ich Heretykami i innemi na Heretyków uſtanowionemi.

Frenck widząc, że nie ma co odpowiedzieć na tak iawny dowód, poddał się wyrokowi, i większa część złowionych od niego Zwolenników, poszła za iego przykładem, przynaymniey co do kształtu. Ale chcąc uniknąć skutków nienawiści, którą im poprzysięgli wszyscy inni Zydzi, umyślili osiąść w Warszawie, gdzie iak się spodziewali, z przyczyny roztargnienia i nierządów nieoddzielnych od Miast wielkich, łatwiey mogli uyść prześladowania, które ich czekało na Prowincyi. Ten zamysł wykonali bez wszelkiey przeszkody, ale nie miał tak pomyślnych skutków, iak sobie obiecywali. Zydzi mieszkaiący w stolicy dokonali tego co rozpoczęli byli Zydzi Lwowscy; a że bezprzestannie nalegali skargami swoiemi na Urzędy sądowe stołecznego Miasta; otrzymali naostatek, a kto wie, może i dokupili się wyroku uwięzienia Frencka. Został zamknięty w Częstochowie, i bez wątpienia, miał tam dosyć czasu do opłakiwania błędów swoich, alboli też do knownnia nowych zamysłów zemsty na prześladowców sekty swoiey, a wielkości proiektu na znacznieysze ieszcze swey osoby wyniesienie.

W tey właśnie Epoce tłum nieszczęść tak okrutnych, iak niezasłużonych, zlał się na bywszą Rzeczpospolitą Polską. Zobaczyła się na chwilę zbliżoną na sam brzeg okropnego upadku. Uczniowie Frencka, których prześladowanie ieszcze bardziey przywięzywało do zwodnika, korzystali z tych smutnych okoliczności ku wybawieniu wodza swoiego. Umieli pozyskać Generała Rossyiskiego, a więzień Częstochowski widział zgruchotane kaydany niewoli. Wyszedłszy na wolność, udał się do Austryi. Mógł się tam wszystkiego spodziewać u Monarchini, która była zbliżona ku schyłkowi panowania swoiego zaszczyconego nayznakomitszemi dziełami. Marya Theressa, która chwalebnie nosiła berło, na łonie spokoyności długiemi trudami zdobytey, poświęcała Bogu resztę dni życia, tak pożytecznego przez cały ciąg panowania, szczęściu poddanych swoich. Zdaie się, iż w

zbiegu tych chwili uznała w nim Apostoła Religii i męczennika prawdy. W tych podobno widokach użyczała mu protekcyi swoiey, którey Frenck użył na dobro i rozszerzenie wznowioney od siebie Sekty. Wideń był bez wątpienia teatrem zbyt wspaniałym i świetnym dla awanturnika; bystre i przenikle widzące oczy, mogłyby były wyśledzić skryte iego ścieszki. Przeszedł zatêm do Morawy, gdzie szczególniey od Roku, zgromadziła się była wielka liczba Zydów. Było ich tam dosyć tak głupich i łatwowiernych, iak są Zydzi Polscy: Frenck wmówił w nich swoię naukę, i wkrótce uyzrzał liczną gromadę zwolenników pod swoią chorągwią. Cesarzowa zapatruiąca się na te mniemane nawrócenia skutkuiące Proroka, iako na tryumfy Chrześciańskiey Religii, sprawcy onych, ciągle udzielała opieki i wolności.

Jozef II. po niey wstąpiwszy na Tron, wcale odmiennego był zdania o Frencku; Znał on ludzi, iednym rzutem oka przenikał taiemnice wszystkich podłych zabiegów, któremi oszusty usiłuią pokryć chytre, a częstokroć zbrodnicze zamiary. Frenck w oczach iego był istnym zwodnikiem, we wszystkim, co się Cesarzowey chwalebnym zdawało, nie widział nic prócz szarlatanery i oszukaństwa, ale że ten Apostoł, iak się sam nazywał, łupił z pieniędzy zwolenników obcégo kraiu, bo Polskich, i że za pomocą summ znakomitych, które mu ci przesyłali, okazały Dwór trzymał w Brünnie, z powodu interessu pokazywał mu Cesarz te same względy, którenii go Matka iego zaszczycała, z powodu pobożności. Nie udzielał mu wprawdzie wyraźney opieki, ale bez przeszkody dozwolił rozsiewać naukę próżną i dziecinną, do którey filozof noszący koronę, nie mógł i nie powinien był przywięzywać żadney ważności.

Z tym wszystkim Zydzi Miasta Brünn i okolic, pomiędzy któremi iuż miał wiele uczniów, widząc, że ich młodź dawała się uwodzić maxymami, które oni mieli za błędne, a na które

skwapli-

ſkwapliwie i z gorliwością zbiegała się taż młodź nowości chciwa, i że im kradła złoto, któremuby podobno oni może i sam Talmud na ofiarę poświęcili, zanieśli przeto ſkargi do Rządu. Jozef II. miał bez wątpienia ducha tolerancyi, ale razem był nieprzyiacielem fanatyzmu i wszelkich w Religii nowości. Z drugiey ſtrony, doſtatki Nowochrzczeńca zaczęły się ku upadkowi chylić, a tym samym wydatki iego zmnieyszały się; Cesarz zatym wypędził z kraiów swoich przychodnia nieużytecznego.

Mniemany Messyasz, błąkaiąc się tu i owdzie, obiegł koleyno rozmaite Miaſta Niemieckie, z których intolerancya wypędzała go niemal w samę chwilę przybycia. Nakoniec znalazł przytułek u iednego więcey pobłażenia maiącego Xiążęcia, który wykalkulował, że wymoże na Frencku sowity okup za użyczone mu schronienie. Xiążę Jsenburgſki pozwolił mu osiąśdź w Offenbach małym miaſteczku o milę od Frankfortu nad Menem. Tam była oſtatnia scena, na którey ten Nowator dał dowód talentów, którym nie można zaprzeczyć znakomitego wysokości ſtopnia, lubo ich do oſtatniey chwili na złe używał; talentów które się ſtały szkodliwemi dla wszyſtkich Kraiów, a które też kraie mogłyby były obrócić ku pożytkowi rzeczy publiczney. Zwątlony ciężarem lat, obciążony długami, zawsze na celu nayzaciekleyszego prześladowania, może w reszcie utrudzony długą rolą oszczercy i zwodziciela, pomimo pomyślności dosyć ſtałey, która iego łotroſtwo wieńczyła, Frenck ſtarał się o to, aby na resztę dni swoich, zabezpieczył sobie pokoy i wytchnięcie, których dotąd nie znał, tudzież zapasy i fundusze, na których mu schodzić zaczęło: W tym zamiarze, wydał do uczniów swoich osiadłych w bywszey Polszcze liſt okólny, wzywaiąc do siebie wszyſtkich, aby na ich łonie dni oſtatnie kończył. Powolni na głos iego, męższczyzni i kobiety, dzieci i dorośli, zaprzątnęli się wyiazdem z Warszawy, gdzie mieli korzyſtne gospodarſtwa, a wprzód poſłali do Niemiec naywiększą częśc kapitałów uzbieranych w Polszcze. Resztę z sobą uwozili ſkrycie.

Ten przechód w obce kraie doszedł do wiadomości Rządu, ale zbyt późno. Nie było do niego żadney oczywiſtey pobudki. Z drugiey ſtrony zaślepieni zwolennicy Frencka, tak ściśły dochowywali sekret, że ledwo można było lekkich przyszłego wywędrowania doſtrzedź śladów. Wszyſtkie w tey mierze przedsięwzięte kroki od Rządu ſkończyły się na têm, iż kilku nowochrzceńców doścignionych w drodze, albo na samém wyiezdném wyśledzonych zatrzymano. W tey okoliczności bliſko czterdzieſtu tysięcy czerwonych złotych, weszło do ſkarbu Rzeczypospolitey, ale ta summa zaledwie dwudzieſtey części wyrównywa owey massie, którą za granice kraiu uwieziono.

Ci, którzy uniknęli baczności i śledzenia Rządowego, udali się do Offenbach, gdzie i maiątki ich wraz z niemi były przeniesione. Frenck nie przeſtał na narzuceniu na nich poboru, uſtanowił cóś podobnego na wzór Rzeczypospolitey Spartańſkiey; wszyſtkie te ich maiątki miały bydź wspólne, Zeby zaś tym sposobem użytym zaſłonić swą zdradę pozorem dobra ich niby publicznego, potrafił zwodnik zręcznie udać i omamić uczniów przywiązanych lekkowiernością, iż to czyni dla uniknienia wszelkich bezprawiów i zdrady; i pod tym to haſłem S. każdego usidlonego wyznawcy doſtatki w iego kancellaryi złożono. Stawszy się Frenck posiadaczem tych zbiorów, które były daleko znakomitsze, niż z początku mniemała Policya Warszawſka, użył iedney ich części na opłatę ogromnych swych długów; Drugą zaraz dworowi swoiemu przywrócił, iuż mocno przyćmioną świetność. Co się dotycze właścicielów tego funduszu trafnie uwiedzionych, chytrym okazem obiecywaney na przyszłość szczęśliwości, przez tego mniemanego Messyasza, ci nowo-chrzeſtni uczniowie odſtąpiwszy Religii swych oyców, a obrządki Chrześciańſkie przyiąwszy na zasłonę swego wyznania, przypłacili drogo swą proſtotę nierozmyślną, zruynowali siebie dla rozrzutności iego. On zaś iakby samowładca ich własności udzielał im

drobney tych cząstki, iaka mu zbywała od zbytków; a im kazał wierzyć, że ponieważ chwała ich i szczęście towarzyſtwa zawiſły zupełnie od osobiſtey iego powagi, okazałość, którą sam tylko różnił się od nich, tym samym spływała i na nich. Wierzyli temu przepowiadaniu ślepo, nie śmieiąc nawet zaſtanawiać się nad iawnym zwodnictwem; ale dość późno, bo dopiero w czasie śmierci iego, z zadumieniem poſtrzegli, że chytrością Proroka wszyscy oszukani i zniszczeni zoſtali. Przecięż i to smutne doſtrzeżenie nie mogło ich ieszcze wyprowadzić i uleczyć z błędu i zaślepienia; Oto dziś nawet widziemy ich na wzaiem połączonych iednoſtaynością opinii, chociaż zawsze rozdzielonych interessem. Do tych czas nie cierpliwie oczekuią zmartwychwſtania Proroka tego, który z ich krzywdą zabrał maiątki, który ie ſtrwonił, tak dalece, że nawet odrobin ich pozbierać nie mogli. Większa część tych zbiegów powróciła do Polſki, ale zamiaſt znacznych summ z niey wywiezionych, przywieźli z sobą nędzę; ducha podeyścia i intrygi, który im ułatwia drogę do nabycia nowych zbiorów. Gdyby Rząd umiał był lepiey poznać się na gatunku talentów Frencka, mógłby był korzyſtać z nich znakomicie; mógłby był zwrócić do innego celu ambicyą, która go pożerała, mógłby ią był uczynić pożyteczną kraiowi i Narodowi Zydowſkiemu, która przeciwnością obróciła się zupełnie na uszczerbek oboyga. Zamiaſt tamowania go w podlocie, którym usiłował wzbić się nad swoich współ-braci, zamiaſt ſtawiania widokom iego zawad, wzbudzania przeciwko niemu prześladowań, trzeba tylko było mieć oko na niego, trzeba mu było nieznacznie i właśnie mimo wiedzy iego, podać i ułatwić sposoby, iakie podług okoliczności wówczasowych były dla dobra kraiu i społeczeńſtwa potrzebnemi. Entuzyazm, który w sobie pokazał, i który rozszerzyć potrafił, możeby znioſł był wszelkie trudności, których doznaie Adminiſtracya Rządowa w uczynieniu reformy, która pod ów czas byłaby się sama z siebie zdziałała, a która teraz może przyprawić o niezmierne

mozoły, i nie będzie mogła przyiść do ſkutku, aż w pewnym i długim przeciągu czasu, i zawsze będzie nie trwałą, ieżeli iey nie dadzą mocney i niewzruszoney zasady, o których namieniłem wyżey, a w póżnieyszym pismie wyszczególnię dokładniey, nie maiąc innego zamiaru iak dobro ogólne.

§. IV.

Cherem.

Zdaie się dość doſtateczną podałem wiadomość o Religii Zydowſkiey, takiey iaką zachowuią Zydzi w Polszcze osiadli, iako też i o rozmaitych Sektach, które się z niey wylęgły: Z tém wszyſtkim zbywałoby na iſtotnym w tym obrazie opisie, gdybym pokrył milczeniem zwyczay praktykowany bardzo niebezpieczny, którego początkowe pochodzenie zniknęło w ciemnościach pierwszych wieków świata. Mówię tu o *Cherem*, co ieſt pewnym gatunkiem ſtraszliwszey u Zydów klątwy, aniżeli te, których używali Chrześcianie niegdyś na odszczepieńców od Kościoła, w owych nawet wiekach nieoświecenia i ślepoty, kiedy doſtrzedź co, przewidzieć i śmiało wyiawić prawdę miano za grzech nieodpuszczony. Dzieło zabobonności naynierozsądnieyszey, przesąd który tey klątwie zwaney *Cherem* nadał powagę, umiał na nim wycisnąć boſkie piątno Religii. Tą poſtacią okrytego *Cherem* naypomyślniey używali Doktorowie Zydowscy, aby lud utrzymywać w niewolniczey podległości, i aby co raz bardziey wzmacniać panowanie, które sobie byli przywłaszczyli nad ich umyſłami. *Cherem* iednym ſłowem, był dla duszy łatwowiernego Zyda, nayſtraszliwszą ze wszyſtkich katuszą. Szczęściem dla ludu, że sama tylko Polſka, z pomiędzy wszyſtkich Europeyſkich kraiów, dozwalała dotąd powagi i panowania tey Zydowſkiey klątwie. We wszyſtkich zaś innych Pańſtwach *Cherem* ieſt zakazany, pod naysurowszemi karami.

Polityka Zydów uczonych nie zaniedbuie żadnego sposobu zdolnego do utrzymania gminu w tym błędzie, z którego liczne ciągnąć umieią pożytki. Boiaźń, pierwsze między temi śrzodkami trzyma mieysce. Aby ią uczynili skutecznieyszą i trwalszą, prawo zabrania pod karą podobneyże klątwy, rodzicom, żonie, dzieciom, przyiaciołom wyklętego, naymnieyszego z nim związku i społeczeństwa. Nikt z nim mówić nie śmie, lęka się nawet każdy tym powietrzem oddychać, co ów nędzarz, który popadł żemście Nieba. Od wszystkich bywa opuszczony, zostawiony sobie samemu, pozbawiony wszelkiey pomocy, i odarty z naydroższych praw natury, społeczeństwa, dopokąd nie wysłuży sobie odpuszczenia, poddaiąc się wszystkiemu, czego po nim żądaią. Oprócz tego pomienieni Doktorowie wmówili w lud mniemaniem arcy zdolnym do zatrwożenia nędznych tych stworzeń, których w ciężkim iarzmie trzymaią, to przekonanie, że kto umiera nie zyskawszy zdięcia z siebie *Cheremu*, nie może się spodziewać zbawienia wiecznego.

Z tego więc wnieść należy, że ta broń z siebie samey tak dzielna, ieszcze straszliwszą staie się w ręku uczonych mędrków pełnych ambicyi, którzy interes Religii zawsze poświęcaią interessowi maiątku, a którzy przybieraiąc się w szanowną postać mścicielów Odwiecznego, w rzeczy samey to tylko czynią, co się ich tycze osobistości. Jestże aby ieden Rząd w świecie, a przynaymniey ten, ktoregoby anarchia i nierząd nie zburzyły wyobrażeń sprawiedliwości, i niepodbiły sobie wszystkich szczegółów namiestniczey władzy? iestże który mówię takowy, któryby mógł znosić takowe barbarzyństwo, a barbarzyństwo tym okropnieysze, że iest bez fundamentu, nie maiące żadnego pożytecznego celu, ponieważ zamiast przysługi Religii i ulepszenia tym doli ludzkiey (z czém zuchwale chełpią się Rabini i biegli w prawie) nic więcey nie przynosi w skutku, tylko to że Religią czyni nienawistną, a lud nieszczęśliwym. Ach! możnaż to przy-

puścić, żeby Bóg miłosierdzia: (który swą istotną Wszechmocnością przechodząc wszelkie poięcie śmiertelnych, dla iednego tylko sprawiedliwego zachować może tysiące winnych) miał świętością swego Bóstwa upoważniać i sankcyonować, to dzieło iednowładztwa, którego użyciem żonie męża, co iey iedyną był szczęśliwością, niemowlętom słabym i niedołężnym oyca, lub matkę, których miłość, których opieka i trudy, nieodbicie są potrzebne do ich wychowania i zasłonienia od niebezpieczeństw ich wiekowi właściwych: Obywatelom współ-obywatela, których społeczeństwo, handel osładzały nieoddzielne od życia ludzkiego przykrości: przyiaciołom przyiaciela stałego, którego obcowanie sprawiać im nawzaiem mogły te uczucia, których same nawet bogactwa, (mniemane ludzkie szczęście) nigdy zastąpić nie zdołały? Z tych względów wypada spodziewać się, że ten zwyczay barbarzyński, który krzywdziłby wiek oświecony, który się wszelkim przeciwi prawom, zostanie wreszcie zniesionym pod światłym Rządem, wzorem Anglii, Hollandyi, Prus dawnych, a w ogólności mówiąc wszystkich oświeconych Państw Europy, w których Zydzi osiedli.

ROZDZIAŁ II.

O Doktorach i biegłych w Prawie, czyli o możnowładztwie albo Arystokracyi Zydowskiey w Polszcze.

Zydzi biegli w Prawie czyli *Zydzi uczeni* stanowią całe oddzielną klassę, która zdaie się nie mieć innych związków z Narodem, prócz owych ogólnych, z mocy których rodzą się iego członkami. Jest to zgromadzenie, iest to stan ludzi, że tak rzekę uprzywileiowanych, posiadaiących iedynie zaszczyty i swobody zaprzeczone pospolitey klassie innych członków. Stanu tego moc, znaczenie, powaga nie zna innych granic, prócz tych, któ-

re im czasami zaſtawia obawa, aby niemi nękane pospolſtwo z czasem nie otworzyło oczów na ich bezprawia, równie mnogie iak obrażaiące. Przeznaczeni ślepym trafem zwyczaiu nieiako do przewodniczenia współ-obywatelom swoim, od pierwszey młodości, ćwiczą się w nauce praw religyinych i cywilnych, których w czasie maią bydź ſkładem i tłumaczami. Jch urzędowanie i sprawy, mało się różnią od owych, które w pierwszych Zydowſtwa wiekach, dopełniali Faryzeuszowie i Skrybowie. Właściwie mówiąc, są to *Ulemasowie* Musułmanow, albo *Brachmanowie* Jndyanów. Lecz do porównania ich zupełnego z Brachmanami brakuie im oświecenia, bezzyſkowności i umiarkowania, któremi ciż Brachmanowie ſłynęli w Indyach. Wreszcie tak iak Brachmanowie mocą opinii rządzą, a panowanie ich tym samym ma więcey absolutności. Oſtateczny wydaią wyrok o wszyſtkim, co zależy od jurisprudencyi iako i Religii; u Zydów bowiem Xięga prawodawſtwa sądowniczego ieſt częścią praw kanonicznych. Z tego powodu maią wielką powagę i wziętość, którą codziennie pomnaża bardziey boiaźń złośliwości, którą wyrządzić mogą, niż wdzięczność za uczynione iakieżkolwiek dobro. Tytuły, które im daią, i względem których są bardzo zawiſtni, wyobrażaią ich znaczenie wielkości i utrzymuią gmin w ślepym uszanowaniu, z iakim ieſt ku nim. — Naypospolitsze są te: *Feine Berie*, to ieſt: *Excellentia*, *Wielmożny*; *Lamden* Doktor i *Mejuchet*, co oznacza Aryſtokrata. Ta duma Zwierzchników, a podłość gminnego ludu, nie może bynaymniey dziwić tego, kto zna Hiſtoryą świata, że we wszyſtkich czasach, i u wszyſtkich Narodów, to podłe i nikczemne pochlebſtwo, było zawsze żywiołem małych tych despotów, a rękoymią niewoli, pod którey ciężarem muszono ięczeć zbydlęciałych ludzi. Jakoż ci mniemani Doktorowie, ſkromni są przez hipokryzyą, z charakteru zuchwali, a mocą nałogu fanatycy. Zeby zaś tym gruntowniey umocnili panowanie swoie nie maiące inney zasady, prócz zabobonu i lekkowierności ludu, prawie wszyscy udaią się za ka-

baliftów i Proroków. Oprócz tego są lekarzami, exorcyftami i nauczycielami publicznemi, tłumaczami prawa. O! ileż to sposobów razem połączonych, aby utrzymać w błędzie ludzi proftych, ciemnych i łatwowiernych! Nadewszyftko zaś tłumaczenie prawa sprzyia arbitralney ich powadze, którą ftarownie rozszerzaią. U Zydów Xięga prawa sądowego, tak ieft pomięszana z prawem kanonicznem, iż się zdaie ieden z nim ftanowić zbior prawa. Oni to daią śluby, oni pozwalaią rozwodów, oni flowem, o umieli tak zręcznie wymódz tę opinią na podległych sobie, iakoby to wszyftko co oni zwiążą lub rozwiążą tu na ziemi, toż samo będzie utrzymano w Niebie. Y tym to sposobem razem mamią rozum i sumnienie, a to zawsze pod dwoiftym tytułem nierozdzielnym Religii i interessu. A ztąd ta oczywifta dla nich wynika korzyść, że są poważani i szanowani tyle, ile tylko nienasycona żądza śmiertelnych w swoim zapędzie unieść się może. Wszędzie przyimuią ich z radością; wszędzie się wcisnąć potrafią, wiedzą co gdzie się dzieie; do naymnieyszych nawet domów prywatnych maią wpływ, okoliczności kieruią niemi, podług swego uroienia, bądź też ftosownie do swoich zamyflów; a tym sposobem połączaią w ręku swoich wszyftkie sprężyny władzy rzeczywiftey, tudzież owey powagi ieszcze dzielnieyszey, lubo nieprawey i przemiiaiącey, która polega na krótkotrwałym omamieniu.

Z tego lekkiego opisu niechay każdy sądzi, iak ogromne możnaby zyfkać panowanie nad umyflem pospolitego Zydowftwa, gdyby się szczęśliwie udało, ogołocić tych małych despotów, Doktorów, z owych praw uroionych, które sobie przywłaszczyli intrygą, które utrzymuie przesąd hańbiący rozum, i które zawsze rozkrzewiaią bezprawia, przez nich bez fkrupułu codziennie popełniane. Jeżeliby się iednak obawiano, aby krok tak dzielnie fkutkować mogący, przedsięwzięty z zbyteczną fkwapliwością nie ściągnął iakich okropnych wypadków, toć przynaymniey należało-

leżałoby, (zostawuiąc ieszcze, do nieiakiego czasu w ich ręku, tę broń straszliwą:) osłabić te ciosy, które zadaie, i sposób władania nią tak skierować, aby część owa wpływu, którą im ona zabezpiecza, stała się nieznacznie dziełem Rządu, i aby odtąd nie mogła służyć dumnym zamysłom tego ciała, którego polityka, zawszeby rada wiodła oczywisty i niebezpieczny spór z samym nawet styrem Rządu kraiowego. A tak ci zwodziciele, fanatycy utracą powagę zarówno przeciwną prawdziwym interessom Królestwa, iako i korzyściom samychże Żydów; Ale ludzkość, rozsądek, słuszność, obyczaie zyskaią pewnie na tym, a wkrótce zobaczemy, iż lud ten, aż do czasów naszych upodlony uciskiem, nagle oświecony z błędu powstanie, który pomnażał iego więzy, i błogosławić będzie dzieło Rządu, który przywracaiąc prawu moc iego i dzielność, Żydów samym sobie przywróci.

ROZDZIAŁ III.

O Sędziach i innych Urzędnikach, tak duchownych iak cywilnych.

§. I.

O RABINIE.

Jużeśmy uważyli wyżey, że prawa cywilne i porządkowe, albo policyine, lubo istotnie różne od ustaw tyczących się Religii, w wielu iednak względach zbliżaią się na wzaiem, i częstokroć tak się nawet łączą, mięszaią, że iednę i tęż samę klassę praw stanowią. Ztąd wypływa, że ludzie biegli w Pra-

wie i Miniſtrowie czci Bożey, nie różnią się także między sobą. Jużeśmy ich widzieli, iacy są owi wzięci względnie Religii, zobaczmyż tę klassę unoszącą się nad innych swych współ-braci względnie sprawiedliwości cywilney, iak nią szafuią.

Y w pierwszym i w drugim ſtosunku Rabini pierwsze maią mieysce między Urzędnikami publicznemi. Oni są naczelnikami tego Zgromadzenia bardziey szanowanego, niż szacunku godnego, dano mu tytuł pełen okazałości *Ludzi Prawnych*. Pierwotne ich nazwiſko było *Rabi*, wyraz Syryacki znaczący *Pana i Starszego*, z którego potém złożono wyraz Rabina. Klassa ta iednak ludzi, chociaż sobie przywłaszczyła powagę prawie bez granic, przecięż sami drżą i czołgaią się przed ciałem, którego są pierwszemi członkami. Podobnie iak Dey Algierſki, albo Trypolſki, co z podłością dokupuie się przywiązania i ſkłonności Janczarów, których bunt, i życie i tron wydrzeć im może. Rabini wprawdzie nié są narażeni na tak wielkie niebezpieczeńſtwa, bo ieżeli ſtaie się podeyzrzanym zgromadzeniu Doktorów, albo ieżeli nie chce przychylać się do ich zamiarów, na tym się kończy, że traci urząd i podpada pogardzie u ludu, który zawsze trzyma ſtronę tych groźnych Zwierzchników swoich.

Z drugiéy ſtrony Rabin ieſt hołdownikiem tych Doktorów, którym daią tytuł więcey pozoru niż rzeczywiſtości maiący *Panów gruntowych*, lubo za zwyczay ani morgu ziemi nie posiadaią. Płaci im prawda daninę, ale to sobie nadgradza sowicie, łupiąc na swoie koło lud ubogi. To syſtema łupieztwa u wielu Narodów, winno wzroſt Rządom arbitralnym i absolutnym; To pomnożyło w uciſkach naywiększe poſtępki, z tego nayokropnieysze wypadły ſkutki. Zydzi teraz nawet oczywiſtém są téy prawdy świadectwem. Rabini u nich są głownemi sprawcami tych zdzierſtw zarówno okrutnych iak rozmaitych. Nayważniejszą uczynionoby przyſługę temu uciśnionemu narodowi, gdyby zniesiono

urząd Rabinów, który z siebie samego ieſt nieużyteczny, a tem nieużytecznieyszy ieszcze z przyczyny obowiązków, które na lud wkłada. Ponieważ wszyscy *ludzie prawni*, uważani iako zgromadzenie, i iako poiedyncze członki, z mocy prawa, są tłumaczami i wykonywaczami wszyſtkich uſtaw należących tak co do Religii, iako i co do spraw cywilnych.

§ 2.

KAHAŁ.

Z połączenia pewnéy części *ludzi prawnych*, którym prezyduie Rabin i Syndyk, powſtaie możnowładztwo tego Zgromadzenia naywyższego, które rozprzeſtrzeniać ma moc po narodzie wszelki rodzay władzy. Będąc ſkładem praw i tłumaczem wyroków Swiętych, Trybunał ten umiał ſię zrobić wyższym nad pierwsze i drugie. Nazywaią go *Kahałem*, wszyſtkie podziały adminiſtracyi polityczné́y, cywilney, ekonomiczney i duchowney, należą do iego nieograniczoney władzy, która tém samém połącza w sobie wszyſtkie rodzaie despotyzmu, którem i zawsze podług woli i dziwactwa swego włada. A co naybardziéy pomaga iéy do utwierdzenia zasad gruntownych, na których wspiera ſię całkowicie powaga téy Magiſtratury, ieſt to, że zgromadzona w iedno ciało, ma władzę narzucania wszelkich poborów, nie będąc obowiązana sprawiać ſię przed ludem z pobudek nakładu onych, ani z użycia pieniędzy publicznych; Bezprawia ogromne, któreby powinny wzburzyć cały narod, przeciwnym rzeczy torem zdaie ſię ich lud ociężały nieczuć i nie poſtrzegać; tak to dalece Zydowſtwo oswoiło ſię z wszyſtkiemi gatunkami tyranii, którem i ie ciemiężą. Byleby tylko członki Kahału były w dobrém z sobą porozumieniu, byleby potrafili uiąć Doktorów, nie

należących do ich Zgromadzenia, mogą się dopuścić wszelkiego rodzaiu przestępstw bez obawy kary. A że na tym sposobie zabraknąć im niemoże, każdy wniesie łatwo, iż oni używaiąc prawa swego bez wszelkiey inney ostrożności, procz téy, którą im przepisuie potrzeba zachowania pozyskanego ślepo kredytu, tudzież boiaźń by nakoniec gmin nagle oczucony i w zapale słusznego do nich żalu rozbestwiony, nie zrobił z nich zapędowi gniewu swego i zemście ofiary.

CZĘŚĆ II.

Uwagi nad pierwſzym zawodem krótkiego opisu

REFORMY

względnie

ZYDOW POLSKICH.

Moralność miewa częſtokroć wyraźne z sztuką Lekarſką podobieńſtwo; Ta poznaie i uzdrawia choroby ciała, moralność zaś leczy ſkłonności duszy; ieżeli wſkazuwki rodzaiu chorob, są iednakowe, sposob też leczenia iednakowy bydź powinien. Daymy to, że mamy przed oczyma śmiertelnie chorego, w takim razie coż czyni biegły w swéy sztuce Lekarz? Oto naprzód ſtara ſię zapewnić o symptomatach i ułagodzić wszyſtko, co grozi niebezpiecznym wypadkiem (*crisis.*) Jeżeli te pierwsze zabiegi ſkutecznie działaią, ieżeli chory odzyſkuie siły, na ten czas do innych zabiera ſię śrzodków; Poznawszy przyczynę pierwszą choroby, w ów czas usiłuie zniszczyć i wytępić iéy zawiązki. Trzymaiąc ſię téy maxymy, podobne i ia podaię sposoby. Proiekt reformy téy w dwoiſtym ſtosunku uważam: iako to *1od.* co czynić należy w pierwszych chwilach, aby ułagodzić złe; *2re.* czego potrzeba do wykorzenienia złego zupełnie. W tych obu-

dwòch głównym ieſt zamiarem moim, aby sprowadzić z prawa wolność i szczęście na łono ludu tego, który ięczy do dziś dnia pod uciążliwemi kaydanami despotyzmu złośliwych Zwierzchników, i aby pożytecznemi dla kraiu uczynić ludzi, którzy mimo przemyſłu i talentów swoich, iſtnym tylko dla niego byli i są ciężarem.

ROZDZIAŁ I.

O sposobach początkowey Reformy.

Podług tytułu którym dał temu widokowi przyszłey Reformy, wypadałoby myśleć, iżby ta za naypierwszą zasadę mieć powinna poſtępowanie wolne i nieznaczne wprowadzanie odmian; lecz ia co do szkodzących ciału członków, przeciwnie rozpocząć ią radziłbym od śmiałego i ukończaiącego zamachu; dla tego zaś naypierwey przeciwko naygroźnieyszey tey klassie Starszych Zydów cios wymierzam, bo ci Jmość (*Feine Berie*) uzuchwaleni przy ſtarożytności zwyczaiow, zapewne ſię oburzą, a niemogąc ſię utrzymać pod światłym Rządem przy niesprawiedliwości, którą popełniaią, upaść muszą. Poſtępek ten zdawać ſię może pełen sprzecznomówności, ale ſkoro zechce czytelnik obrachować wypadłe z niego oſtateczne ſkutki, powezmie o nich inne wyobrażenie. Przeświadczy się, że pomimo kredytu, wziętości i niezmierney władzy Doktorów i ludzi prawnych, onych iednych na celu mieć powinien pierwszy rzut oka reformy, ieżeli się chce Rząd zapewnić o pomyślnych iey ſkutkach. Ten albowiem sam ich kredyt byłby naypierwszą, a tym trudnieyszą do przełomania zawadą, imby się więcey na ten ſtan zachowało względów. Zobaczmyż przeto, ieżeli nie będzie można położyć iakich granic tey wznoszącey się iego przewadze, którą ma nad opinią, przez nią nad milionami osób ciemnych i łatwowiernych, które się lękaią iego wpływu, nie znaiąc, ani iego rozciągłości machin, ani sprężyn, za pomocą których działa.

I.

Cherem.

Naypierwszy i bez wątpienia nayskutecznieyszy byłby sposób reformy zgruchotać na zawsze Cherem, iako głowną zasadę tyrannii Starszyzny Zydów. Gdyż ten to iest Cherem tym straszliwszą bronią, że iey Doktorowie Starozakonni na złe używaią. Dotąd nie może lud bydź szczęśliwym, pokąd mu się praw iego nie przywróci; Zydzi praw swoich odzyskać nie będą mogli, pokąd przemagaiący nad ich słabością Zwierzchnicy, zezuchwaleni tylowiecznem gminu uleganiem, nie przestaną ich krępować dwoistemi więzami zabobonu i boiaźni.

II.

Doktorowie.

To użycie pierwszey reformy, gdyby nawet wszystkie spodziewane przyniosło skutki, nie mogłoby się stać prawdziwie użytecznym, aż pokądby po nim nie nastąpiło drugie, które dopełnione dopiero może zabezpieczyć i utrzymać pierwszego korzyści. To iest trzeba położyć kres ambicyi Doktorów, i poskromić szerzącą się ich tę powagę szkodliwą, którey dumne okrucieństwo z iedney, a czołgaiąca się z drugiey strony podłość gminnego ludu, codziennie nowey przydaie mocy iey rozciągłości. Niżeli będzie można otworzyć sobie obszernieyszy do udoskonalenia Zydowstwa zawód, i postępować w nim śmielszym krokiem, są pod ręką sposoby rozpoczęcia reformy, którey widoki użytku mocniey, niż w innych czasach, czuć daią teraz powody.

Widzieliśmy, że Religia Zydowska iest nieiako zbiorem i mięszaniną przepisów Religii i praw rządowych i cywilnych, któ-

re w pewnych okolicznościach mięszaią się i łączą, tak dalece, że ie trudno rozpoznać i oddzielić. Xięgi tey praw duchownych i sądowniczych, są tłumaczami iedynemi ludzie za równo dumni, iak ciemni. Y z tey to przyczyny daią im dwoiſte nazwiſko: *Doktorów i Ludzi Prawnych.*

O Rabinie.

Lecz ieżeli maxymy Prawodawczey Xięgi Hebrayczyków, nie różnią się od przepisów czci uważaney pod prawdziwym znaczeniem swoim; wypada ztąd, że i urzędy dla samey tey tylko czci poświęcone, są mniey użytecznemi, i z siebie samych, i z obowiązków które wkładaią. Między temi doſtoynościami naypierwszą ieſt i nayuciąźliwszą dla ludu, *Rabin.* Na tę też naprzód cios swóy Rząd obrócić powinien, a prawo umorzyć Urząd ten, utworzony dla dumy a utrzymywany despotyzmem, który go dawno o zniszczenie przyprawić był powinien; same tylko uroione wyſtawia korzyści, a złe rozmnaża iſtotne.

O Syndyku.

Dobro Narodu Zydowſkiego, teyże samey surowości wyciąga i przeciwko Syndykom, którzy tak iak i Rabini, zdaią się to iedynie mieć na celu, aby podbili wszyſtkie zgromadzenia, utrzymywali ie w ściſłey od siebie podległości, i bogacili się z ich uszczerbkiem. Inni *Ludzie* co ich nazywaią *biegli* w prawie, mogliby bydź zatrzymani do czasu, ale z tą oſtróznością troſkliwie czuwaiącą na ich dzieła, aby te zwrócić do maxym pierworodnego ich uſtanowienia; i w tym celu niźli przyiazne okoliczności dozwoliłyby wykorzenić wszyſtkie bezprawia, tym czasem można względem nich uſtanowić naprzykład:

1od. Aby każda Synagoga mogła sobie obrać, podług przepisów wyraźnie na to danych, trzech, czterech, a nawet sześciu Doktorów, którzy pozyskawszy przychylność całego zgromadzenia, szczególniey mieliby sobie powierzony skład prawa: aby ich obowiązkiem było, nie tłumaczenie praw, które żadnych wywodów, kommentarzów nie potrzebuią, lecz pilna usilność, iżby zupełnie zachowywane były; I dla tego aby oni pierwsi dawali z siebie samych przykład winnego onym szacunku i ścisłego posłuszeństwa: i aby ciż rozsądzali wszystkie sprawy stosownie do prostego textu Xięgi prawodawczey, i podług tey co do wszystkich okóliczności, swoie rady i wyroki stosowali i kończyli.

2re. Aby Synagogi wyznaczyły pensye dla tych Ludzi prawnych, którzyby mieli obowiązek, darmo bez opłaty, czynić między rodakami sprawiedliwość, żadnych darów i upominków, pod iakimkolwiek bądź pozorem, nie przyimuiąc od nikogo.

3cie. Aby ci nowi Sędziowie, uważani iako publiczni Urzędnicy, przysięgali na wierność i nieskazitelność sądów swoich, przed Synagogą, w któreyby obrani byli, a lud pospolity żeby był umocowanym do słuchania tey przysięgi. (*d*)

III.

O KAHALE.

Kahał iest na wzór naywyższey Magistratury złożoney z pewney liczby *Ludzi Prawnych*, który w sobie łączy i rospościera wszystkie władze. Magistratura ta, za pierwszego swego Agenta, czyli szefa ma urzędnika kieruiącego departamentem Policyi; Ten zaś lubo nie używa tak wysokiego poważania swey

[*d*] Szczęściem Ludu, że ten urząd tu teraz nie exystuie.

okazałości iak Rabin i Syndyk, w rzeczy samey iednak więcey może przewagą, którą mu daią obowiązki funkcyi iego. A iako w zgromadzeniu prezyduie z prawa i działania pierwszey władzy, tak też istotnie zamyka w sobie zrzódło powagi prawodawczey i wykonawczey, gdyż urzędnik ten dzieli tylko napozor sprawowanie ich z kollegami swemi, w istocie zaś sam ieden obiedwie te władze sprawuie. On to iest co z urzędu swego ma pod ręką wszelkie sposoby, podług swey woli władać opinią, on może sobie rozmaitym pozorem uymować Doktorów, którzy mu szkodzić mogą, ale też w nagrodę tego ulegania kilku osobom, on może bezkarnie lud uciskać i dręczyć, z którego strony nie ma się czego obawiać więcey iak ogólnego oświecenia i oburzenia: a to oboie w Narodzie obłąkanym trudne i prawie niepodobne.

Jnteres publiczny dopomina się zniesienia tego bezprawia, które uzbraia tyrannią przeciwko słabosilności, a ieżeli względy którym na czas uledz potrzeba, nie dozwalaią ieszcze przyłożyć topora do tego korzenia złego, przynaymniey wzrost i bieg iego zastanowić należy. Ze wszystkich śrzodków ten iest nayskutecznieyszy, aby Synagoga na zgromadzeniu swoim, corocznie obierała większością głosu, wszystkie członki Kahału i Prezesa. Po upłynionym zaś roku, kończąc urzędowanie swoie wszystkie członki Kahału, aby koniecznie w publiczności zdawali sprawę z urzędowania swego (pod karą utraty obywatelstwa za uchybienie tey powinności) przed zgromadzoną Synagogą, pierwey nizli przystąpią do wybierania nowych Kahału członków. To zdawanie sprawy z urzędu mogłoby bydź następuiącym sposobem: Jżby każdy z tych kwartalnych Kahału urzędników, sporządziwszy dwa regestra, ieden po Hebraysku, drugi po Niemiecku, zawieraiące na dwóch oddzielonych stronach dochody i wydatki Synagogi, tłumaczył się z powodów ich nałożenia i użycia. A po przeyściu przez ściste rostrząśnienie Synagogi zgromadzoney i onych akceptacyi lub odrzuceniu, aby Regestra w Niemieckim

ięzyku złożono w Policyi kraiowey, po Hebrayſku zaś rozpisane na kopie, rozeſłano po wszyſtkich zgromadzeniach należących do ogólney tey ſkładki, aby umiano sądzić i rozróżnić złych od poczciwych urzędników: a tym dopiero sposobem przyuczyćby można rozwolnionych Zwierzchników Kahalnych, do akuratnego i sumiennego sprawowania swoiego urzędu. Z tych odmian wynikłyby liczne korzyści, prócz innych, iedna z naygłownieyszych okazałaby się z czasem ta, że gmin ludu po dziś dzień niewolnik Doktorów, a szczególniey członków Kahału, nawykałby powoli nie widzieć w tych sprawcach arbitralney władzy, (za których przemyſłem prawo dotąd mówiło tonem tyrana) tylko urzędników publicznych, a tym samym ludzi szanownych i użytecznych. Uwiadomiony o przeznaczeniu dochodów publicznych; przekonany, że ich użycie samo tylko dobro ogólne miało na celu, chętnieby się ſkłaniał do wszelkich poborów, iakichby się po nim domagano: aniby potrzeba używać względem niego tych kroków nienawiſtnych, które są do uciſku ſłużącą oſtatnią sprężyną poborców, piiawek ludu i wrogów szczęścia Narodu. Jakiżkolwiek promień wolności przedarłby się do zdziczałego serca tych nędzarzów, którzy tak długo ięczeli pod ciężarem okowów swoich; nauczyliby się znać tę wolność z prawa i cenić iey własności, iak cenionemi bydź powinny, smakować sobie w iey dobrodzieyſtwach, i nigdy ich na złe nie używać.

IV.

O UBIORZE. (a)

Mówiłem iuż wyżéy o nieprzyzwoitości pospolitego Żydów Polſkich ubioru; pokażę niżey w Dodatku iak błahe są przyczy-

[a] Obszerniey w Dodatku, tu tylko co do Reformy służy przytoczę.

ny, które ich zniewoliły do przyięcia tego dziwacznego kroiu sukni. Ztąd wnoszę, iż koniecznie znieść go potrzeba, a na iego mieysce wprowadzić stósownieyszy do obyczaiów kraiu, któryby ich nie wystawiał na pośmiewisko powszechne. Co do materyi, przepisaćby wypadło nayprzyzwoiciéy dla męszczyzn sukno na zimę, a kamloty lub inne materye płócienne bądź wełniane na lato. Kobietóm zaś możnaby pozwolić bawełnianych, ale im zabronić pod karami używania złota, srebra, a nawet iedwabiów. To prawo (*Lex sumptuaria*) gdyby ściśle zachowanym było, wyprowadziłoby trzy zbawienne skutki, a z tych rzetelne korzyści dla mieszkanców kraiowych. 1*od.* Fabryki kraiowe znalazłyby odbyt i zachęcenie na których im dotąd zbywało; większa część Zydów, a szczególniey którzy na wsiach mieszkaią, byliby przymuszeni, w miarę maiątku i stanu swoiego, brać na ubior materye z rękodzieł kraiowych. 2*re.* Nieznacznie wstrzymałaby się powodź tego niszczącego wszystko zbytku, téy larwy która tak skwapliwie wzmaga się pomiędzy Zydami iak i pomiędzy rodakami, a która skaziwszy obyczaie głównieyszey klassy obywatelstwa, spustoszenia swoie aż do nayuboższych niepohamowana rozciąga. Co za potrzeba, aby żony i córki kupców, obcych maiątków, można mowić, strózow nie właścicielow; coż dopiero żony i corki nędzarzow żyiących faktorstwem, chodziły w iedwabiach i lśniły się złotem? Ta okazałość przystoiż ich stanowi? Przystoiż ona ludowi przeznaczonemu do korzystania z swoich talentów, a przyzwyczaionemu do żywienia się i zasilania cudzą pracą?

Cierpieć takie bezprawia, iest to przymuszać ich, aby zamiast użycia prawdziwych talentów, któreby może niezdołały dostarczać tak mnogim potrzebom uroienia, ćwiczyli się raczey w przemyśle występnym, który większe lub mnieysze wybiera, od pobłażania w téy mierze, zawisłe pobory. 3*cie.* Handel Zydowski poszedłby w górę, a za sprawą wzaiemney kombinacyi i porozumienia się

otwartszego tym samym wznioſłby ſię i handel narodowy, któremuby pomimo pospolitego przesądu, mniéysze zadawali ciosy, ile maiąc więcey sposobności wzniesienia swoiego do tego ſtopnia, na którym ſtanąć Rządby mu dozwolił przykładem innych narodów. Dziś zaś niemożna tey prawdy nie przyznać, iż ta rozmaitość nieprzeliczona dobrych szczegółów handlu w małych i nikczemnych obiektach, iak to np. zamiana ſtarych sukien, przerabianie onych i t.d. których wszedłszy w grunt rzeczy, częſtokroć przymuszeni są chwytać ſię, aby tylko potrzeby życia opędzić, bo zbogacić ſię temi niepodobna, a która pochodzi może raczey z niedoſtatku, niż z łakomſtwa; ta mówię mnogość obiektów ich lichego handlarſtwa, większą czyni krzywdę handlowi kraiowemu, niżli mniemany upadek, gdyby im dozwolono prowadzić handel znakomity w swym ogóle, iakim ſię bawią w innych kraiach Europy, a i tu niektórzy właściciele znacznych maiątków.

V.

O BRODZIE. (*b.*)

Ten zaszczyt co niegdyś łowił hołdy młodzieży, za czasów naszych ściąga raczey pogardę na siebie. Jeżeli roztropność zdaie ſię radzić, aby ieszcze na czas iaki pobłażyć w tey mierze, bogoboynéy łatwowierności ſtarców, można téy reformy ſkutków doświadczyć na młodych brodo-nosiach, którzy przez wiek i charakter zdólnieysi są do przyięcia nowych wrażeń i ſkłonnieysi do nowości. Przepisuiąc im noszenie sukni niemieckiéy naprzykład, możnaby tym samym nakazać i ogolenie brody; a śmiem upewnić, że bez wielkiego wſtrętu, wykonaliby ten nakaz Rządu;

[b] Także obszerniey w Dodatku.

nic ich w téy mierze nie wſtrzymywało dzielniéy nad boiaźń *Cheremu*. Ale ſkoroby ten zniesiony uyrzeli, bez wszelkiéy zawady ſkłonią ſię do zamiarów Rządu, i owszem ieszcze wdzięczni będą za nakaz tak ſtósowny z guſtami tegowiecznemi.

VI.

O BRACTWIE MIŁOSIERDZIA.

Bractwo miłosierdzia, uſtanowienie święte w gruncie swym, pożyteczne w ſkutkach, i to przez naturalny bieg koła na świecie, popadło losowi wszyſtkich dzieł ludzkich. Dochowawszy przez czas nieiaki czyſtości ducha, który nakłonił do uſtanowienia tego Bractwa, z czasem ſkaziło ſię, odbiegło celu, który mu wyznaczyła ludzkość lituiąca ſię nad ubogich nędzą. Celem głownym tey konfraternii ieſt zgomadzać chorych, mieć o nich ſtaranie, dawać im lekarſtwa, ſłowem, mieć na nich bez wszelkiey nadgrody, pieczołowitość i względy, których ſię domaga litość, a którą powodowani bogoboyni przodkowie nasi utworzyli to zbawienne Bractwo. Członki iego obowiązane są ieszcze grześć umarłych, bogatych za pieniądze, ubogich nakładem kassy, która zawsze obficie opatrywana bywała. Ale za sprawą nieczułości naczelników Synagogi, a bardziéy ieszcze łakomſtwa osób maiących dozór tego domu, summy przeznaczone na ulżenie nędzy i bolom ubogiego, teraz tylko dogadzaniu zbytkom ſłużą. Z tém wszyſtkiém bezprawia te niemogły tak bardzo uderzać w oczy; dla czegoż? bo ſtały ſię prawie powszechnemi w szpitalach i innych Narodów, gdzie te fundusze lubo są poświęcone na ulgę i ratunek ſtrapioney ludzkości, a przecież prawie w każdym kraiu są raczey iéy chłoſtą i dobiciem do grubu. Tak to dalece dzisiay mało ſkutkuie w Dozorcach tych publicznych domow miłość bliźniego, a mniey ieszcze zakupiona ich uſługa!

To Bractwo, którymby powinny zarządzać osoby rozmaitych zgromadzeń pod dozorem Synagogi, ieſt raczey pod władzą kilku ludzi prawnych, bez charakteru, które ten urząd winny nie talentom lub doświadczonéy pocziwości, ale zaleceniom które sobie przez intrygi wyrabiać umieią, a tak wszelka ich władza ſtała ſię arbitralną. Chcąc uczynić to Bractwo tak pożytecznym, iak bydź powinno; trzeba go zwrocić do pierwiaſtkowych iego zasad. Zawiadywanie nim, tak iak i policyą Synagogi, poddać pod dozor Kahału nanowo reformowanego, iak ſię wyraziło w paragrafie 3. W takowym rzeczy ſkładzie, członki przełożone nad urządzeniem tego towarzyſtwa, spisywałyby co rok, a ieszcze lepiey co kwartał, reieſtr z wyszczególnieniem dochodów i wydatków domu, daiąc baczność, aby iak nayściśléy okazowali i zrzodła pierwszych i przyczyny obrotu drugich. Kahał zaś żeby sprawdziwszy te rachunki, potwierdzał ie albo odrzucał, podług ich dokładności lub ich fałszu. W pierwszym przypadku sprawuiący interessa brackie, doſtaliby od kahału kwit. W drugiém zaś zdarzeniu, aby prawo wkładało na przeſtępców mus do konieczney odpowiedzi i z osób i z maiątku. A takby może prędzey boiaźń kary dozorców zwróciła do swych powinności, czego uſtawa ludzkości wymodz na nich nie zdołała.

ROZDZIAŁ II.

Dalsza i oſtateczna Reforma.

Podawszy w pierwszém wyobrażeniu szrodki, których użyciem, możnaby przywrocić wolność i szczęście Ludowi, co dotąd ani znał pierwszéy, ani używał drugiego daru natury; idę daley w przekonaniu, iż nie dosyć złe poprawić, lecz że trzeba ie wykorzenić z gruntu. Jakoż aby dobro raz użyczone, było rzetelne i ſtałe, trzeba mu nadać ten ſtopień mocy, trwałości,

który tylko sam może rozszerzyć iego korzyści i trwanie zabezpieczyć. Od ninieyszych pokoleń, których sprawy popierałem dotąd, przeydźmy do przyszłych, chcę aż do potomności rozciągnąć ten obraz szczęścia, który tylko w lekko dotkniętych wystawiłem rysach. O co za sława! ieżeli wskazawszy drogę, aby z niewoli i dolegliwości wyrwać lud nędzny, które go zhańbiły, ale które nie skaziły charakteru iego, będę mógł nakoniec doświadczać pociechy tak miłey dla przyiaciela ludzkości, iż ludzie maiący sposobność zdziałania tey rewolucyi pożądaney, chwycą się rad które mi chęć i życzenie publicznego dobra do serca podały.

§ 1.

Szkoły narodowe dla Zydów.

Naypierwszym krokiem do reformy Młodzieży, do natchnięcia iey przyzwoitym ku sobie samey szacunkiem, który w krótce rozeydzie się na wszystko co ią otacza; do wmówienia w nią obywatelstwa, bez którego człowiek, w poszrod podobnych sobie iestestw zostaie odludnym, odosbnionym, i nigdy się stale nie przywięzuie do mieysca urodzenia; naypierwszym tym krokiem iest ustanowienie Szkoł publicznych, w którychby młodzież płci oboiey, czerpała maxymy zbawienne, któreby z nich uczynić mogły obywatelów pożytecznych, obywatelów dla którychby imię Oyczyzny, nie było czczem i płonnem nazwiskiem. Każda Synagoga niech ma iednę lub dwie takowe szkoły, podług rozległości swoiey i wielości składaiących ią członków. W nich uczonoby chłopców, czytać, pisać, arytmetyki, ogólnych początków moralney nauki i własney ich Religii; niechby ich uczono także wiadomości o rozmaitych częściach handlu, a mianowicie użytków z rolnictwa, co iest obiektem wielkiey wagi dla kraiu i samychże Zydów. Dziewczęta podobnaż w osobnych

szko-

szkołach niechby miały edukacyą stosowną do ich płci, nie męcząc ich nauką arytmetyki, rolnictwa i handlu, które mało potrzebne są do ich wychowania, a raczey na ich mieysce wprowadzić właściwe płci żeńskiey szczegóły. Szkoły takowe niechy były publiczne, codziennie owarte, wyiąwszy dni Szabatu i świąteczne, z rana od osméy, po obiedzie od drugiéy; do których Szkół niechbyNauczyciel wybrany był a przynaymniey potwierdzony od Rządu. Corocznie, tak w szkołach chłopców iak dziewcząt, odprawowałby się popis publiczny, na którymby znaydowały się z strony Rządu wybrane na to osoby, a z strony Synagogi, kilku urzędników policyynych, wyznaczonych od Kahału. Rozmaici Nauczyciele Szkoł rzeczonych, nie mogliby się bawić żadném rzemiosłem postronném, lecz iedynie nauczaniem młodzi trudnić się powinni; dla tego mieć powinni wyznaczone pensye od Synagogi. Ustanowiwszy te Szkoły, dozór i straż nad niemi należałoby powierzyć osobom znanym z poczciwości, czystości obyczaiów i maiących wszystkie talenta potrzebne do takowego urzędowania. Dozorców tych połowa byłaby wybierana z poszrod obywatelów kraiu, a połowa z Synagogi, którzy winniby mieć spis dokładny wszystkich familiy; przypominać każdéy przy odnowieniu roku szkolnego, że prawo pod karą nakazuie im, dzieci płci oboiéy posyłać do szkoł publicznych. A gdyby się zdarzyło nieposłuszeństwo Rodziców, aby z mocy urzędu obowiązani byli donieść o tym Jurysdykcyi kraiowey z powinności, którąby na nich też wkładała stanowiąc ich dozorcami szkoł.

§. II.

Sprawy należące do czci. Liturgia, Xiązki i t. d.

Niezawodną iest rzeczą, iż Zydzi osiedli w Polsce, wcale nie umieią po Hebrayssku, mówię tu o starożytnym ięzyku He-

braySkim, który nie co innego był tylko ięzyk Chaldeyski mięszany z Syryackim. Z tym wszystkim Rytuał ich, a ogółem wszystkie Xiążki ich Liturgii, w tym ięzyku są pisane. Uczą się czytać go iakokolwiek, aleby oni ani słowa z nich nie rozumieli, bez pomocy tłumaczeń, które dla swey niedokładności, ani ducha, ani litery oryginału nie wykładaią. A więc potrzebaby nieuchronnie to zrobić w Polsce, co zrobiono w Portugalii, Anglii, Hollandyi, to iest umyślnie zrobić dla Żydów tłumaczenie na ięzyk kraiowy wszystkich Xiąg biblicznych i nabożnych. Pod ów czas większe powziąwszy oświecenie o zasadach początkowych czci swoiey, Narod ten mocnieyby się do niey przywiązał, nie duchem uporu, lecz mocą rozumu. Cześć ta, która dotąd była tylko dziwaczną mięszaniną zabobonów i przesądów, w krótce wystawiłaby w sobie *skład* obrządków wspaniałych i czystych, godnych iestestwa nad iestestwami. Żyd ocknąwszy się z zaślepiaiących go błędów swoich, w których go uśpiła łatwowierność, odtąd w dziełach Religi swoiey nicby więcey nie widział, prócz łańcucha powinności, w naturze naypierwszych, które z iedney strony łączą go z Stworcą wszech rzeczy, a z drugiey iednoczą ze wszystkiemi iestestwami iemu podobnemi, co z tychże samych rąk Stworcy wyszły. Pod ów czas, wyswobodziłby się na zawsze z tyrannii Doktorów, którzy dla tego iedynie trzymaią go w zupełney niewiadomości, aby bez boiaźni zapędów zapalczywey zemsty ocuconego z obłąkania ludu, ciągle rozpościerali nad nim przewagę i władzę arbitralną.

§. III.

O Postanowieniach Małżeństwa.

Wiekami stwierdzona praktyka dowodzi tey prawdy, że w społeczeństwie małżeństwo iest stanem nayważnieyszym dla człowieka,

ſtanem który naydzielniey wpływa w iego obyczaie, uſtanawia przyszłość bytu iego szczęścia, ztąd więc oczywiście wypada, że związki iego nie powinny bydź spuszczane oślep na los, tym bardziey, że kleić ich nie można mimo wiedzy i woli osób, które iednoczyć się maią. Stan ten wyciąga zupełney wolności w wyborze, i doyrzałego namyſłu. Lata zaś dziecinne, ani do pierwszego, ani do drugiego nie są zdolne. A więc Rząd, pod karami zabronić powinien wprowadzonego między Zydami zwyczaiu, na mocy którego w dziecińſtwie ieszcze, kliią te związki święte, które zamiaſt zbawiennego zamiaru tego ſtanu, nie raz ſtały się iarzmem goryczy dla nędznych ofiar, co ich mimo woli w niezbyte spętano więzy. Wszakże to ieszcze można nazwać szczęściem tego Ludu, błąkaiącego się po wszyſtkich świata ſtronach, że to bezprawie, nie zwykło u Zydów tyle tworzyć owych kłotni domowych, scen gorszących, wyuzdaney rozpuſty, ile z hańbą obyczaiów tego wieku, widzieć się daią pomiędzy innemi Narodami. Ale niech tylko wędzidło, które na nich wkłada prawo, i boiaźń *Cheremu* spadnie, niech się zwyczay dla zaszczytu wprowadzony i szanowany u tego Narodu, łączenia się z dawną lub bogatą Familią temi nierozdziergnionemi węzłami zmieni; Niech wyobrażenie pod ſtraszliwą poſtacią cudzołoſtwa, gwałtu, a nawet wszelkiego w tey mierze uwiedzenia, zniknie; niech kary do tychże wyſtępków przywiązane, i inne rozmaite tego gatunku zaſtanowienia uſtaną, a wkrótce zobaczemy pomiędzy teraźnieyszemi dawnych Hebrayczyków pokoleniami, te same zbytki i zbrodnie, które się w śrzód innych Europeyſkich Narodów bezwſtydnie na iaw w publiczności wyſtawuią. A zatym intéres iuż nie samego Narodu Zydowſkiego, ale i kraiu gdzie żyią wymaga, aby prawo rozsądne i dzielne w swym zakazie, zapobiegło tey smutney epoce, w którey by tamy owe wſtrzęśnione gwałtownym udarem zburzonych namiętności, mogły się ſtać bezwładnemi. To prawo powinnoby zamierzyć pewną porę wieku, przed doyściem którego, aby Rodzice pod żadnym pozo-

rem, nie mogli kleić takowych związków dożywotnich. Zdaie się iż wiek byłby dogodny oboiey płci naznaczyć, dla chłopców rok szesnasty, dla dziewcząt czternasty.

Daley ustanowić należy, iżby żaden Zyd nie mógł wchodzić w małżeństwo, bez wyraźnego pozwolenia Policyi Dystryktu; a w tym mógłby bydź dostrzegany zobopolny wiek zabieraiących się do małżeństwa, warunki ich postanowienia, wolne zgodzenie się wzaiemne Rodziców oboiey strony, i stosowanie się do tego wyboru przyszłych nowożeńców dobrowolne; te są ostrzeżenia istotne, z których iedne zapobiegałyby małżeństwom zdradą uwiedzionym, drugie przymuszonym. Zaden Zyd iżby nie mógł zyskać pozwolenia, nie pokazawszy wprzód zaświadczeń szkoły, gdzie swe odbył nauki, któreby zapewniały o iego postępkach, doskonałości w umieiętnościach użytecznych, do których się applikował, i kunsztach iemu przyzwoitych, a nadewszystko w ięzyku kraiowym, który sprawiedliwie kładę w liczbie naypotrzebnieyszych umieiętności. Oprócz tego powinienby mieć zaświadczenie cechu, w którym terminował, a to podług prawideł niżey podanych. *Naprzykład*: Gdyby się poświęcał rolnictwu, iżby był obowiązany złożyć kontrakt zawarty z właścicielem gruntu, który arendował i wyrabiał pod warunkiem umówioney opłaty. Tego kopiia powinnaby bydź potwierdzona od Kancellaryi mieyscowey, i złożona w Archiwie Policyi. Gdyby zaś zostawał w handlu, iżby był przymuszony dowieśdź naydokładniey, albo że iuż prowadzi handel w takiey proporcyi, iż może utrzymać żonę i gospodarstwo; albo że posiada summę dostarczaiącą na zachowanie z pewnością funduszu i kredytu, iako koniecznie potrzebnych, szczególniey w stanie kupieckim źrzodeł.

§. IV.

O Nauce Rzemiosł. Wyzwoleńiu.

Chcąc zachęcić Zydów do ćwiczenia się w kunsztach mechanicznych, tych nawet do których zdaią się mieć wſtręt wrodzony, potrzeba, iżby Stan Państwa uſtanowił prawo, któreby nakazywało wszyſtkim Cechom kraiowym, tak Zydów iak Chrześcian, (bezwzględnie na Religią, kto iaką wyznaie) przyimować do rzemioſł. Po wyiściu czasu wyſługi przy wyzwóleniu, aby im wydawano zaświadczenia rzetelne pożycia i zdolności, na iakie sobie kto zaſłuży, w samey rzeczy daiąc oboyga tego dowody. Na mocy tych zaświadczeń, Zydzi niechby byli przypuszczani do Cechów, podług zwykłych formalności i obrządków, aby mogli bywać na obradach Rzemieślniczych, (Giełdach,) a nawet sami zaſtępować rozmaite urzędy właściwe Cechom, będąc ich członkami. Ale też z drugiey ſtrony niechby byli podlegli tym samym prawom, obowiązkom i daninom, tym samym karom, które na wyſtępnych są przepisane; Y niechby pod tym szczególnie warunkiem, wolno im było robić, w każdym Mieście, w którymby osiedli; a ten sposob, zdaie się, zapobiegłby wędrowce, którą ów Naród błąkaiący się odprawia w świecie, nie mogąc do dzisieyszego wieku, znaleść kawałka ziemi w tey okolicy, któreyby Rodacy dawnieysi, dozwolili im zaſłużyć sobie na miłość bliźniego i obywatela.

DODATEK

Wystawuiący obszerniey niektóre okoliczności niemniey ciekawe iak potrzebne względnie Zydów, dla dokładnieyszego ich poznania.

ROZDZIAŁ I.

O Stanie małżeństwa i iego obrządkach.

Z pomiędzy obrządków duchownych i świeckich, które Zydowski Naród zachowuie punktualnie z wytwornością, iakoby dowodzącą pochodzenie od tego Narodu, iest stan małżeński. A iako szczególniey z pomiędzy innych zyskuie cześć i poszanowanie; tak też w krótkości, ile bydź może, doniosę o iego zwykłych obrządkach, o iego celu fizycznym i moralnym, i oraz o sposobach, iakiemi ów Naród oboyga płci dopełniać zwył skrupulatnie iego przepisy, które wkłada na nich ten węzeł święty i nierozdzielny.

Nie znaydzie w prawach Moyżesza nigdzie, coby miało opis zamęźcia: nie zakłada on pewnego zamiaru wieku, któryby czynił zdolnym do przyięcia tego szanownego stanu: nie oznacza co więcey, pewney liczby płci niewieściey, iakąby wolno było poiąć. Zdaie się nawet, iż bynaymniey nie zabrania (Polygamii) wielożeństwa, a przynaymniey to iest pewna, że to za iego czasów było w używaniu, i że on w tey mierze nic szcze-

gólnego nie przepisał: Co daie powód wnioſkowania, że on temu pobłażał *Tolerancyą*, bądź przez respekt ku Patryarchom, którzy go wprowadzili, bądź dla pochlebienia guſtom ludu, którym rządził: bądź dla przewyższaiącego mężczyzn płodnieyszego rodzaiu płci żeńſkiey: bądź wreszcie, że moc gorącości klimatu wyciągała tego rozwolnienia dla zdrowia rodu ludzkiego w iego nowym praw ſkładzie. — Doktorowie, którzy się ogłaszaią tłumaczami, iakoby woli Naywyższego, osądzili za rzecz dogodną własnemu użytkowi zaſtąpić to przemilczenie pierwszego ich Prawodawcy, dodatkiem uſtawy przeznaczaiącey wiek lat ośmnaſtu, a naypóźniey 20. do zamęścia: i że po wyszłym tym zamiarze lat, każdy człowiek co zoſtaie bezżennym, podpada tym samym przeklęctwu Boſkiemu. A iako ta ma bydź kara odszczepienia, ze wszyſtkich innych naywiększa, którey oni naybardziey obawiaią się; dla zaſłonienia więc siebie samych, a tym bardziey dzieci swoich, żonią ich bardzo młodych, bo prawie w kolebkach ieszcze, kiedy te nie tylko nie znaią, co ieſt ſtan małżeńſki, ale nawet nie wiedzą, czyli exyſtuią w świecie. Ta prawda nie potrzebuie żadnych dowodów, nie nowa rzecz widzieć i dzisiay takowe zamęścia; Y w takim zdarzeniu nowożeńcy zoſtaią się każde u swoich Rodziców, aż do wzroſtu swoiego, a mianowicie corka do lat 12. i dnia iednego, iako wieku gdzie iuż może przyiąc tytuł niewiaſty. Ten zwyczay od dawnych czasów używany w powszechności, przeważa w ich opinii nad samego prawa znaczenie, które można mówić, iż w tey mierze, ni co do ducha swego, ni co do ſłowa, nie ieſt zachowywanym.

Zydzi w ich zamęściu, nie maią tych obrządków, do których Chrześcianie są obowiązanemi. U nich akt ślubu małżeńſkiego ieſt zupełnie świeckim, który się dopełnia przez świadków, iakich sobie wybiorą obiedwie familie. Reszta ieſt dziełem Rodziców Zezwolenie młodych nowożeńców ieſt tylko mniemanym. Z tego więc powodu iako przyięcie woli Rodziciel-

ſkiey nie bywa iſtotnym, dozwalaią też płci żeńſkiey osobliwie, tak łatwo zerwać ów święty węzeł, iak bez trudności zawiązany przyięła, aby dla przymusu nie ſtał się ciężarem nieszczęścia dla nich. Co więcey ieżeliby młoda małżonka nie maiąca ieszcze lat 12. spełna, nie była kontenta z męża, którego iey Rodzice wybrali, bez wiadomości i zezwolenia oney, może się rozwieść, a wybrać innego podług upodobania. Jedyna formalność ieſt w podobnym zdarzeniu, ſtawić dwóch świadków, w przytomności których ma prawo oświadczyć się, iż tego N. nie chce znać za swego męża. Swiadkowie ci winni są dać swe zeznanie na piśmie, a od tego momentu ſtaie się ona tym samym wolną, iak nią była przed przyięciem pierwszey umowy związku; Lecz iak ſkoro przeżyie lat 12. i dzień ieden, iuż nie może więcey się rozwodzić tym sposobem, ale tylko w przypadkach przewidzianych prawem, i oraz podług ſtopniów przepisanych formalności przez Doktorów.

Jeżeli człowiek znakomitego urodzenia, chociażby on był z naypierwszey klassy, a ważył się uwieść młodą dziewczynę, potrafiwszy uniknąć czuwania Rodziców na iey obyczayność, co się rzadko zdarza u Zydów; tym samym zoſtaie obowiązanym poiąć ią za żonę, ieżeli Rodzice na to przyſtaną, i uwiedziona sama zezwoli: lecz pod warunkiem, iżby nigdy nie miał prawa od siebie ią oddalić; gdyż dla takiey znieważoney niewiaſty byłoby niepodobieńſtwem znaleść innego męża. W podobnych iednak przypadkach, złota szwayca przebiia i maże prawie ten rodzay zniewagi przywiązaney do ſłabości natury, którą surowość dawnych czasów i oſtrość wznioſły aż do ſtopnia zbrodni naywiększey.

Zwyczay wprowadzony zaślubienia dzieci prawie w kolebkach, ieſt niby gruntuiący się na pozor na przykazaniu, którego Przedwieczny użył do pierwszego ſtworzenia Adama, w ſłowach

wach: (Genes: *r.* 1.) *Rozradzaycie się i rozmnażaycie i napełniaycie ziemię:* Mówię więc, że na pozor, ponieważ interes i obeyście partykularnych wywodzi częstokroć ten zakaz, podług upodobania łakomstwa bądź dumy, która z nich wypadnie z koleí służyć do przypadku za pochop Rodzicom i Starszym Zydowskim.

ROZDZIAŁ II.

O Przesądach, przywarach, nałogach i t. d.

UBIOR.

Deuteronom: w rozd: 22. „ Nie obleczesz szaty utkaney „ z wełny i ze lnu pospołu, uczynisz sobie sznurki na czterech „ rogach szaty twoiey, którą się odziewać będziesz. „

Moyżesz nie przepisał, ani kształtu sukni do ubioru służyć maiącey, ani gatunku wyraznie i koniecznie tey a nie inney materyi, iaka ma bydź używaną. Doktorowie późniey go tłumacząc w swoich Kommentarzach w czasie różnych epok, to samo zachowali milczenie.

Jakoż dowodem tego iest, iż we wszystkich wiekach, u wszelkich Narodów, gdzie byli przyiętemi i cierpianemi Zydzi, co ściąga się do ubioru, inney nie trzymali się drogi, tylko stosować się nim do kraiu, gdzie żyli. Naszych nawet czasów widziemy tey prawdy iawne przykłady, w Niemczech, Francyi, Anglii, Hiszpanii, Hollandyi i innych, w których zupełnie stosuią się do kraiowego gustu i zwyczaiu. Jedni tylko Zydzi Polscy, którzy wymyślili sobie odróżniaiący ich zupełnie kroy sukni, nie tylko od mieszkańców kraiu tego, ale też innych wszystkich, i który ubior nie tylko, że nie iest Polski, ale nawet ani znany od ich własnych przodków. Ma to bydź mieszanina stroiu starożytnego Polskiego i ninieyszego Państw wschodnich,

który tym więcey ieſt godzien naygrawania się i śmiechu, im mniey czyni użytku, wygody i okazałości. Są to ieszcze okowy tym większe, z tey miary, że ie na nich wtłaczaiąc Doktorowie, z pomocą onych władaią iarzmem ich iednowładztwa. Zwyczay ten wprowadzony przeciwiący się zdrowemu rozsądkowi, prócz innych dla tego samego względu, ieſt iednym z powodów, które wyciągaią konieczney i w tym Reformy. Cały ſtan, a nawet w szczególności każdy członek przyięty w iakimkolwiek kraiu, winien ieſt ſtosować się do obyczaiów i guſtów Narodu, który go przybiera do swey Oyczyzny. Samiż Zydzi maią bydź wyłączeni od tego ogólnego Prawa?

O Brodzie. Faworytach czyli Peysach, wiſzących nad ſkroniami.

Nie podobna ieſt doyść znaczenia, a przynaymniey znaczenia cóś wyraźnie oznaczaiącego w prawie Moyżeszowym (*Levit. rodz: XIX. wiersz 27.*) „ Nie ſtrzyżcie wkoło włosów głowy „ waszey, ani brody swoiey oszpecaycie. „ Wszyſtko to, co może bydź w tym prawie zamknięto, ieſt to: że pierwszy Prawodawca Zydowſki chcąc zapewnić dla swego nowozebranego ludu, schronienie ſtałe pomiędzy Azyatyckiemi Narodami, sądził za rzecz nieodbitą w pierwiaſtkach szczególniey, ſtosować się do ich zwyczaiów. W tym widoku iego, zachodziły raczey wypadki związków politycznych z Narodami, gdzie ich przyimowano, ale nie zasady Religii. Nie powierzchowności fizyczne kto iak chodzi, lecz cnoty moralne, iaką ieſt czyſtość sumnienia względnie Stworcy, i sobie podobnych w naturze ludzi, te są iſtotne Religii pierwiaſtkoway założenia. Przyznać tu należy, izby było w ów czas wprawdzie nie golenie brody w wielkim poszanowaniu na wschodzie, było nawet cierpiane za czasów grubey niewiadomości i u Narodów Europeyſkich. Lecz czas, któ-

ry zmieniać mocen poſtać świata, kształcąc obyczaie, wydoſkonaleniem co raz więcey ſkutkuiącym w guſtach nowych, wprowadził też znaczne odmiany w ogólne Narodów wypolerowanych zwyczaie; a tak naturalnym rzeczy torem, długowłosne brody, przedtym czczone i poważane, dziś ſtały się celem wzgardy i pośmiewiſka, ile ozdoba cale nieużyteczna i owszem żenuiąca. A ztąd wypada, że te same przyczyny, które zniewoliły Moyżesza przepisać Zydom zachowanie włosów na brodzie, teraz ſłużyć raczey zdaią się do ich ogolenia lub ſtrzyżenia, iako rzecz bynaymniey ſtanowić nie mogącą zasadę Religii: Bo nie podobna ieſt, aby Tworca wszech ieſteſtw, (niepoięty w swych własnościach, niedołężnym promykiem światła rozumu niektórych śmiertelnych, którego szczupłe granice aż nadto są znane, iż ieszcze nie doszedł człek mocy swey natury) miał przywiązać do tak błahey powierzchowności, iaką ieſt broda, artykuł Religii, kiedy ta raczey z swey natury, ieſt dziełem ludzkim, ſtosuiącym się do okoliczności mieysca, czasu, lub uroionych widoków tego lub owego Narodu.

Dalszym powodem zdólnym zmusić Zydów do zrobienia tey z włosów swey brody ofiary, powinnoby bydź przekonanie, że tylko sam przesąd dotąd był iey na przeszkodzie, a przesąd, któryby był nagrodzony iſtotnemi użytkami i daleko większemi nad mniemaną mylnie zaſługę, iakoby dopełnienia ſłowa Bożego, która nie ma inney zasady, tylko naciągany wykład równie mylny, ile wzgardy godny, niektórych wyrazów obojętnych Biblii, wyrazów, iak powiedziałem, ſtosuiących się raczey do związków wówczasowych politycznych, nie zaś do Religii. Jakoż w iſtocie, ieżeli ieſt w rzeczy samey cóś takowego, coby wyſtawiało Zydów na wzgardę i zniewagi obcych im innych Narodów, i coby zaſługiwało na publiczne naygrawanie się; nieochybnie do tego nie co innego naywiększy daie powód, tylko ich ubior, broda i kędziorawe peysachy: Niechże ie tylko odmienią, niech ich nową poſtacią wcielą do Na-

rodu, gdzie żyią; aliżci wnet przyzwyczai się oko bez zadziwienia i dostrzeżenia tey nowości, poglądać na nich z tą spokoynością, z iaką widzi mieszkańców kraiu. Nie tayno iest, że lud gminny to szczególniey porusza, co ich dotyka zmysły. Cała ich moc duszy zamyka się w powierzchownym widoku. Niechże co będzie wewnątrz pokrytego, to dla nich tym samym, staie się obiektem z daleka spostrzeganym, i albo zupełnie uchodzi przed bystrością iego wzroku, albo go bardzo lekko dotyka, nie przywodząc nawet do zastanowienia się nad sobą.

Ale zarzucą mi może, iż podług przepisów Prawodawcy, Zydzi nie mogą dopuścić golić brody. Lecz ten zarzut sam się o siebie rozbiia, nie mogąc znaleść tego zakazu, ani w dzieiach Moyżeszowych, ani w żadnych innych, które składaią Pismo S. Jakoż ktoż może wierzyć, żeby te miały przepisać zakaz tyczący się instrumentu (brzytwy) który dopiero w lat więcey 3000. wynalezionym został? Jest to więc tylko iawne snowidztwo Kommentarzów poślednich wieków, któremu człek cokolwiek oświecenia maiący, nie może rozsądnego nadać znaczenia. Nadto, ieżeli Zydzi nie mogą się odważyć golić brody, ani peysów, niechże ie strzygą nożyczkami lub innym iakim instrumentem, tak iak zwykli robić z innemi włosami. Lecz zdaią się sami sobie sprzeciwiać, dopuszczaiąc w części podłużney golenia głowy. A ieżeli kto może golić ią w podłuż bez skrupułu, mażby grzechem obciąć w poprzek oney wiszące faworyty (peysachy)?

ROZDZIAŁ III.

O niektórych właściwych Zydom zwyczaiach.

Nie zakładam ia tu celu opisania wszystkich Zydom właściwych zwyczaiów. Takowe dzieło, chociażby było w naykrótszych ściśnięte granicach, wciągnęłoby w szczegóły, których

obszerność caleby się niezgadzała z naturą ninieyszego mey pracy udziału, przechodząc krótkości iego zamiar. Całą moią materyą do opisania przedsięwziętą iest, dać poznać niektóre tylko Narodu tego zwyczaie, przywary; które ile z iedney strony zdaią się bydź połączone wpływem do czci od tego Narodu używaney, tyle z drugiey, okazuią ich charakter: w samey zaś rzeczy niczym więcey nie są tylko mieszaniną niezupełnie strawioną przeiętych obyczaiów różnych Narodów, gdzie żyli. A ztąd wypadek oczywidny wpływu przemagaiącego, co może Naród oświecony i stale przywiązany do swych starożytnych obyczaiów, nad kupą ludu prostego i błąkaiącego się od kraiu do kraiu.

Przed wniyściem do szczegółow tego opisu, wspomnieć tu wypada, że tegowieczni Zydzi, równowagą mierzeni, równie też ciemni, zaślepieni, iak ich byli przodkowie; daleko bardziey ieszcze posunęli swoie przesądy i nadużycie słow prawa, obrządków, praktyk, które pospolicie są płodem zabobonu. Jest on potrzebą dla ich Starszych, aby utrzymywać gmin w ślepym posłuszeństwie, całe iego znaczenie zasadzaiąc na słowach: staranie zaś, aby lud wyprowadzić z tych okowów, powinno bydź dziełem Rządu; lecz nie moia rzecz daley się w tym punkcie rozwodzić.

O KĄPIELI.

Nie masz Narodu w świecie, gdzieby kąpiel i wszystkie rodzaie ochędostwa były przepisane do dopełnienia z taką punktualnością, tak ostrą i tylolicznemi do nich przyłączonemi okolicznościami, ile kąpiel u Zydów. Ta, nie będąc niczym więcey wszędzie, iak potrzebą ochędostwa, u Zydów przeciwnie iest punktem z Religii. Pomimo ten iednak wniosek; doświadczenie przekonywa, iż nigdzie więcey niedbalstwa, opuszczenia, ocię-

żałości, w domowym obeyściu ſię widzieć nie można, iak u tuteyszych kraiowych Zydow, których mieszkania tak są odrażaiące, tak pełne zaraźliwych waporów, iż zawsze prawie ſtaią ſię przyczyną chorob, które są ſkutkiem zaniedbania ſtarunku w tym wszyſtkim, co ſię ich tycze zdrowia. Nie widzę potrzeby rościągać ſię nad korzyściami, które Stan kraiu i oni zachowaćby sobie mogli, wyſtawieniem publicznych kąpieli dla samych szczególnie Zydów. Dochod proporcyonalnie opłacany, wkrótce nadgrodziłby z prowizyą koszt łożony na budowlą łazienek, któreby zbytkow ani nadzwyczaynych wymysłow nie były tworem i dziełem.

O POKARMIE.

W porę iedzenia u Zydów, wszelkie rozmowy swieckie są zabronione, pod surowemi karami, w dni nawet powszednie, tym bardziey w Swięta uroczyſte przepisane uſtawami Religii. O niczym rozmawiać nie wolno, tylko o prawie i zdarzeniach iego tyczących ſię. Wmówiono w nich, że Anioł bywa przytomnym w czasie ich pożywienia, i że mu się podobaią pobożne rozmowy; lecz iak ſkoro zatrudniaią ſię rzeczami swieckiemi, domowemi, zaraz on niknie, a mieysce iego zły duch zaſtępuie, który ich wnet pokusami dręczyć i o choroby przyprawiać nieuhybia. A iako w każdym zdarzeniu pierwszy i drugi są przytomni wszędzie, kiedy i gdzie Zydzi iedzą; w tym przekonaniu, wielką zachowuią oſtrożność, żeby nie rzucać na ziemię kości, bądź z ryb ości, dla boiaźni ich obrażenia: Dla teyże samey przyczyny wyſtrzegaią ſię położyć oſtrzem noż, lub inny iakikolwiek tego rodzaiu oſtry inſtrument. Tak dalece zachodzi ich opinia, że ta nieroſtropność Zydów przywodzić ma te niepoięte rozumem ludzkim duchy, do zemſty, lub zniknienia. Nadto ieszcze i to wiedzieć należy, że Zydom zabroniono ieſt razem lub iednę po drugiey ieść potrawy mięsne i poſtne w iednymże czasie bez

przerwy i odpocznienia. I dla tego chcąc przedział zrobić między temi potrawami, musi Zyd przekąsić chlebem, lub w ostaniey potrzebie wypić trochę wina bądź wody. Tu ciekawa wypada uwaga, iak ten lud Jzraelski będzie mógł pogodzić się, kiedyby przyszedł czas, żeby woł ów zwany Szoroboar i wieloryb Lewiatan, razem dla niego składał ucztę bez chleba, bez wody!

O WYBORZE MIĘSIWA, RYB.

Zydzi nie mogą ieść mięsa, żadnego z zwierząt, które maią ostre racice lub pazury, a tak zabronione im są, swinie, zaiące, króliki, wielbłądy. Pierwsze z nich zakazane było w Azyi, ale szczególniey dlatego pewnie, że to zwierzę w owym klimacie gorącym podpada odrażaiącey chorobie parchow dla swey tłustości; lecz ta sama przyczyna nie może się stósować do Europy, gdzie czyste wieprzowe mięso będąc zdrowym, niewystawia bynaymniey na żadne niebezpieczeństwa chorob wielu Narodów, które go bezwzględnie na przesąd, od niepamiętnych wieków używaią na pokarm. Jedniż Zydzi maią bydź delikatnieysi od wszystkich? Skutki tego przesądu nieczystości rościągaią się daley na ptaki drapieżne, i na ryby które są bez łuszczki i bez pletwy czyli skrzelów, oraz wszełkie zgoła stworzenia, co się po ziemi czołgaią. Jakoż w istocie *Levit* w roz: XI. zabrania ie wyrażnie. Roz: III. tykać niekaże się tłustości z wołów, owiec i koz, a *Genesis* pisze w Roz: 32. wier: 32. *Nie iadaią synowie Jzraela żyły skurczoney, która iest przy stawie biodra, aż do dnia tego: iż był uderzył Anioł w staw biodry Jakubowey.* Jeżeli się znaydzie przypadkowo naymnieysza odrobina krwi w iakiey części mięsa, muszą co rychley obrzynać w około te mieysca i precz ie wyrzucić, inaczey całeby stało się nieczystym. Zwierzę tracące życie z przypadku, którego skutki nic niebezpiecznego nie maią dla zdrowia, nie tylko nie może im służyć za pokarm, lecz i owszem natychmiast powinno bydź wyrzucone z domu.

O NAPOIU.

W napoiach także wiele maią grymasów Zydzi; szczególnieyszy ieſt pić powoli i prawie po kropli, dla boiaźni, żeby muszka lub inny iaki powietrzny robaczek nie wpadł w piiący ſię trunek. Niegdyś i to bezwſtydnie śmieli wyobrażać sobie Zydzi, że im Religia zabrania nawet pić wina przez obcych nie ich własne zrobione ręce. Wszakże niemożność doſtania swey roboty wina, wyprowadziwszy z tego błędu pretenduiącego niepodobnych rzeczy, aby kto nie maiąc własnego gruntu, ſtarał ſię mieć domorodne wino bez winogron, bez winnicy, oswoiła ich nieznacznie tak dalece z winem Chrześciańſkiego zbioru, iż dziś trudno poznać, ktoby miał więcey wſtrzemięźliwości w używaniu tego napoiu. Ztąd łatwy wniosek że powoli mogą ſię przyzwyczaić i do mięsa, i do innych zwyczaiów tychże Narodów polerownych, od których ie odosobniaią przesądy, a te wszyſtkie wyliczyć, izaliż podobna ieſt w tak małym dziele?

NACZYNIA KUCHENNE.

Co do wyboru i używania naczyń kuchennych, maią Zydzi tyle przepisów z kommentarzow do dopełnienia, tyle oſtrożności do zachowania, co nietayno ieſt z niemi żyiącym, iż gdybym chciał wyszczególnić wszyſtkie, musiałbym o nich wielkie wydać Tomy. Dla uniknienia tey nudy Czytelnikowi, dosyć ieſt wiedzieć niektóre przyncypalne, iako to:

Zydom niewolno ieſt używać naczyń tych samych, które ſłużyły aby raz Chrześcianom, lub innym wszyſtkim, których oni uznaią za niewiernych. A ieżeliby znagleni byli okolicznościami do ich użycia, powinni przynaymnicy włożyć te naczynia w wrzącą wodę, albo też wrzucić żelażo rozpalone w tę wodę, którey maią potrzebować do umycia tychże naczyń: Jeżeli noż był

użyty

użyty do innych potrzeb prócz tych, które oni szczególnie zowią zgodnemi z prawem, musi on dla oczyszczenia swego wiele razy wyimowany wytrzymać ogień. i t. d.

RZEZNICE.

Nauka rzeźnictwa szczególnieyszey u Żydów wymaga praktyki i pilności punktualney co do odrobiny. Sposob zabiiania bydląt, czyszczenia aż do naymnieyszey kropli krwi, którą się ich członki obleią i zasłkrzepną, rozbierania tychże członkow, oddziału żył suchych, pulsowych i krwistych, iest bez wątpienia sztuką, co ma swoie osobne prawidła, swoie wyłączenia od innych, których uchybić Zydowski rzeźnik pod żadnym nie może pozorem. W skutku tego wymysłu dopełnienia, iest pewny formularz, gdzie wszystkie te przypadki są przewidziane i wytłumaczone, mniey rozsądnie wprawdzie, ale też za to obszernie. W przypadku ieżeliby rzeznik miał naymniey znaczącą oboiętność, winien iest udać się do owego księgi rzeźniczey formularza, lub gdyby ta była dlań niedostateczną, do Rabina, którzy umieli sobie, (iak iest wyżey) zachować moc tłumaczenia prawa, długim ciągiem wieków aż do dzisiay używaną intrygą. To tłumaczenie że nadciągane bywa do okoliczności i momentu w których się wydarza, zdaie się bydź aż nadto iasne, żeby potrzebowało wykładu. Dość iest powiedzieć słowem, że Rabin iest wszystkim, a lud gminny niczym.

O ROLNICTWIE.

Wyłożony przez nadciągania Kommentarzow *Levit.* w Roz: 19. wier: 19. „ Bydlęcia twego nie spuszczay z bydlęty rodzaiu inszego; Pola twego nie zasieway zmieszanym nasieniem „ zabrania siać na iednymże polu zmieszane dwa razem ziarn rodzaie, i tam daley. Lecz możeż znaczenie tych słów rozciągać się do

żboż mogących ſię połączyć, a których nawet natura gruntu, lub klimatu wyciągać może podobnego w gruncie iednoczenia? Daley możnaż sobie wyobrażać? żeby Prawodawca pomarły w Azyi od lat więcey 4000. chciał przeznaczyć sposoby uprawy Rolnictwa iednakie i nieodmienne dla ludzi żyiących po nim w wieku 40ſtym, i pod gradusem ciepła działaiącego słońca daleko odmienniey, iak w owey świata części? Jeſt to raczey zniewagą Religii, nie zaś iey zachowaniem, używać Sgo Jmienia dla nadania powagi podobnym, iak te uroieniom.

O UZYWANIU BYDŁA.

Zydom bydła innego rodzaiu nie wolno w kupie spuszczać, ani ie razem zaprzęgać z sobą, do iednego powozu. *Lev: Roz:* „ 19. *wier:* 19. *i Deuteron:* Roz: 22. v. 10. „ nie będziesz orał „ wołem i osłem pospołu „

O ZNIWIE.

Podług tegoż prawidła *Lev:* Roz: 19. wier: 9. właściciele ziemi winni są zoſtawiać kłosy zboża na iednym z brzegow roli zasianey. Winobrańcy takoż kilka winogron na każdym odziemku drzewa. Ten zalecony w ſtarożytności zwyczay miał w celu dobroczynność. Jakoż w każdey Religii, niewchodząc w to iakakolwiek ona ieſt, ludzkość sama ſtanowić powinna prawa, szczególniey ieszcze gdzie lud ieſt ubogim, gdzie większa część obywateli żadnych nie maią gruntow. Prawidło to wprowadzone, zoſtało dotąd w księgach, ale bez zachowania w ſkutku, bo Zydzi nie maiąc w tym czasie, ni winobrania, ni pol swoich, cale go wygładzili z pamięci: Y owszem, kiedy teraz dzierżawią za kontraktem ziemię, cale sobie nie zadaią pracy w dopełnieniu tych prawideł, pod pozorem, że te do nich właściwie ſię nie ściągaią. To dowodzi że Zydzi ci arendarze, umieią *tak*

dobrze iak drudzy, kiedy po nich wymaga interes własny, odrzucać słowa prawa, a nie trzymać się tylko iego ducha. — Daley *Lev:* Roz: 25. w wierszu 4. każe. „ Ale roku siodmego Sab„ bat odpocznienia mieć będzie ziemia; Sabbat Pański, pola „ twego nie będziesz zasiewał. „

O OGRODNICTWIE.

Żyd nowo sadząc drzewa, fruktów iego nie może kosztować prędzey, aż dopiero po wyiściu lat 4. Dawniey początkowe tego owoce niesiono na ofiarę do kościołow, z ktorey użytkowali obrządków iego sprawcy (Ministres.) Teraz co do tego punktu zmiennicy Zydzi, sami iedzą bezpiecznie pierwsze swey pracy owoce. Y to to iest, co dowodzi, że interes partykularnych osob, więcey wpływał do wykładu wyrazów Biblii niezrozumianych, niżli rozsądek, prawdziwy duch i moc Religii: to iest mowię co okazuie, że łagodnością i perswazyą, a nie zdradą lub gwałtem (iak iuż nie raz zrobiono,) można powoli ten lud wyprowadzić z ich wkorzenionych starożytnością błędów.

Interes, ale interes istotnie widzialny w swych skutkach, oto iest dzielny ruch serca i umysłu ludzkiego, który zniewala, który wiąże wolą ludu, i nieiako rozkazuie uważać za małoznaczące z siebie uczynione ofiary, chociażby go te naywięcey kosztować miały. Nie wolno także Zydom szczepić nawet żadnego rodzaiu drzew, co luboli iest niewinną zabawą i roskoszą momentalną człeka; potrafiono atoli wmowić, że i szczepienie iest przestępstwem względnie Odwiecznego. Tak Doktorowie mówią, a lud nieumieiący myśleć, wierzy ich słowom, że człek na to stworzony, aby bezprzestannie przepędzał dni swoie w gorzyczach, cierpiał i wszelkich sobie uymował wygod. Pomimo ten iednak zakaz, dla trudności w tey mierze utrzymania ludu w ścisłym posłuszeństwie, ciż przewrotni tłumacze dozwalaią ieść owocow klimatu gdzie żyią, nie wchodząc w rozpoznanie rodzaiu drzew, które ie wydały.

O OFIERZE SAMCA.

Dawniey poświęcano Kapłanom ſtarego Zakonu pierworodne bydlę, *Lev:* Roz: 22. wiersz 26. i tam dalej, bądź też ie opłacano sowicie wyrownywaiącą cenie ofiary kwotą. Lecz poznano ſię wkrotce nad tym prawa nadużyciem, nie dozwolono mu długo trwałego panowania, i szczęściem ludu iuż ta ofiara nie exyſtuie z taką ſkrupulatnością.

O BUDOWLI.

Stawiąc Zyd dom lub inną iaką budowlę, winien ieſt koniecznie z prawa zoſtawić iey część niedoſkonałą i nie w ſtanie ſłużenia potrzebie, a to na pamiątkę zburzenia Jerozolimy, i zniszczenia Kościoła. Dla uniknienia próżnego kosztu w swych budowlach, Zydzi pospolicie przeſtaią na opuszczeniu iedney części domu bez wygładzenia części muru wapnem. Ztąd daie się widzieć przesąd, że się utrzymuie na ſłabey nici, którą umieią podciąc, z potrzebną przedoſtróżnością, i że błąd z czasem sam z siebie upadać może. Jeſt także u Zydów zwyczaiem zawieszać u drzwi, lub przy mieyscu wniyścia, którędy nayczęściey wchodzi się do domu, puszkę czyli futeralik, wewnątrz w sobie zamykaiący pargamin, na którym są wyrażne wypisy z Biblii Sw: *Deuteronom: Roz: 6. wiersz 4.* „ Słuchayże Jzraelu, Pan Bóg „ ieden ieſt *po tych zoſtawiwszy troche placu niezapisanego w tey odległości znowu wiersz 6.* „ a będą te ſłowa . . „ w sercu twoim 7. Y będziesz ie częſto przypominał . . . synom twoim . . . w domu twym, i będąc w drodze, i kładąc „ się i wſtawaiąc. 8. i przywiążesz ie na znak na ręku twoich, „ i będą iako naczelniki między oczyma twemi. 9. napiszesz ie „ też na podwoiach domu twego, i na bramach twoich, i da-

„ ley to co następuie od 12. wier: aż do 20. Za każdym razem Zyd wychodząc i przychodząc do domu, winien ieſt dotknąć się tey puszki w poſtaci pełney poszanowania dla Religii, i tego momentu potym całować paleć, który tego świętego dotykał się ſkładu. Co oni zowią *Mezuza*, i który gdziekolwiek się Zyd obróci, mieć musi przy sobie w domu i w drodze. Y to to ieſt, co widziemy u nich ceremonią przy nabożeńſtwie rannym, przywiązywania puszki w kształcie rogu na głowie, pokrywania iey i przywiązywanie ręki. Co wszyſtko dzieie się dla nieuſtanney pamięci o przytomności Boſkiey. Poſtać powierzchowności tey w zamiarze tak świętobliwym ſkrupulatnie dopełniana, nie powinnaby cale doświadczać naśmiewania się, którego ieſt u pospolſtwa igrzyſkiem.

O SNACH.

Sny u Zydów uważane bywaią nieiako za rodzay przeczucia (*presentiment*) które łaſkawe niebo zsyła, oſtrzegaiąc o przyszłych wydarzeniach. Skutki tych podług ich mniemania, są nieomylne. Dla ślepey łatwowierności pochlebiaią sobie, że przez ten sposób, utrzymuią i owszem przydaią szacunku snom, Jakuba, Jozefa, Faraona, Nabuchodonozora i Daniela, o których ieſt Piśmie Stym wzmianka.

Pomiędzy rodzaiami snów, które oni maią za wieszczbę rokuiącą nieszczęścia, i których oni też naymocniey lękaią się, szczególniey uważaią cztery rodzaie: 1. Snowidzenie palącey się Xięgi prawa. 2. Widzieć we śnie sądny dzień, w porę nabożeńſtwa wieczornego. 3. albo zęby wypadaiące, bądź balki domu walące się, 4. poſtrzedz na łonie żony swey bliźniego, bądź przeciwnie — Pełni przerażenia, który wpaiaią w ich duszę te uroione senne ſtraszydła, pod obcemi znaczenia poſtaciami. Zydzi nie mogli znaleść właściwszego sposo-

bu do przebłagania Naywyższego, iakoby rzeczonym snowidztwem gniew swóy, względnie ich okazuiącego, tylko post ścisły, mniey lub więcey, podług wydarzenia natury snu przez zabobonnika zamierzony. Post ten ma mieysce nawet w Szabat, dniu, w którym wyraźnie post zakazany we wszystkich innych zdarzeniach. Wieczorem dnia tego, który iest terminem postu, i kresem ziścić się maiącego owego mniemanego nieszczęścia, Zyd snowidz zwykł sprowadzać do siebie trzech nayszczerszych swych przyiacioł, i im powtarzać do siedmiu razy. — *Szczęśli-* „ *wy niech będzie sen*, który miałem. Na co tyleż razy odpo- „ wiadaią przyiaciele — „ *Niech będzie szczęśliwy*, *i niech go Bóg zmieni takim*. Takowy obchod (*Ceremonia*) całe osobliwszym sposobem, więcey śmiechu, niż zastanowienia godnym, przywracać ma mozgownicy snowidza, podług iego niedołężnego przekonania się, zupełną spokoyność i bezpieczeństwo, których mu ani wstrzemięzliwość iego, ani modły odzyskać nie mogły. Oświadcza potym dziękczynienie przyiaciołom za ich usługę, swoię im w podobnym przypadku nawzaiem ofiaruiąc pomoc, zaraz siada z niemi do stołu, gdzie sowicie nadgradza w ich społeczeństwie, przykrości, które sobie zadał wstrzemięzliwością dni przeszłych.

O! ślepoto snowidzow, co tak nic nie znaczącą ceremonią względnie Wszechmocnego, łudziż się nadzieią, iż można zmiękczyć gniew sprawiedliwości iego, własności niepoiętey! O! stanie godny politowania i razem zawiści! który ledwie nie w tyle wierząc zabobonów, przesądów, ile w pobocznych faworytach włosów: który dla tychże cierpiąc wszelkie rodzaie prześladowania, naygrawania się, który znosząc liczne, a te nieoddzielne od życia ludzkiego przykrości, starasz się ieszcze pomnażać iego nędzę! a który w nadgrodę tylu udręczeń, cieszysz się i uspokaiasz w swey biedzie przyszłością szczęścia następnych pokoleń, iako to: npr: obiecaną ziemią, przyiściem Wybawiciela! wołem Szorobor zwanym, wielorybem Leviatan! i t. d.

Y te to są uwagi godne zaſtanowienia Rządów, ażeby przez litość nad tym opuszczonym ludem, pogrążonym w ciemnościach, wyprowadzić go oświeceniem przez edukacyą publiczną, a tą oswoieni z mieszkańcami kraiow, gdzie żyią, (powtarzam od czegom zaczął,) iż zamienieni w ludzi oświeconych, tym samym ſtaną się bracią, a z czasem i użytecznemi obywatelami.